

LUDWIK HASS
(Warszawa)

ZWIĄZEK PATRIOTYCZNY 1918—1926

Z dziejów infrastruktury życia politycznego Drugiej Rzeczypospolitej

Obóz piłsudczyków, zanim nie tyle może przekształcił się, co roztopił się w pierwszym swoim w pełni formalnie zorganizowanym ugrupowaniu politycznym, Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, zatem przed majem 1926 r. już nie był politycznie, ideowo, nawet historyczno-genealogicznie homogeniczny. Można w nim wyróżnić co najmniej trzy główne części składowe: elementy o rodowodzie pepesowskim bądź z dawnych przybudówek owej partii — w dalszych wywodach nazywać je będziemy uproszczenie ortodoksyjnymi piłsudczykami — zwarta grupa wywodząca się z Związku Młodzieży Polskiej („Zet”) i jego przybudówek („zetowcy”) wreszcie środowiska postępowe i liberalne, niedobitki dawnych formacji politycznych postępowców. Problem to dość istotny ze względu na polityczne konsekwencje w całym 20-leciu międzywojennym. Jest on ważki również ze względu na zagadnienie różnorodnych w swej strukturze i metodach sterowania klientelą polityczną niejawnych ośrodków kierowniczych zarówno każdego z wyżej wymienionych odłamów, jak i niektórych innych ugrupowań politycznych. Ten istniejący też przed listopadem 1918 dobrowolnie niejawny nurt polskiego życia publicznego¹, z natury swej mniej widoczny, zatem trudniej uchwytny i przez współczesnych, i przez następne pokolenia, łatwiej ulega w świadomości społecznej mitologizacji. Poznawczo zatem ważne jest nie tylko pokazanie panoramy formacji organizacyjnych, składających się na ów nurt, lecz również prześledzenie przemian, jakim ulegały po odzyskaniu niepodległości, chyba właśnie w jej konsekwencji oraz pod wpływem późniejszego rozwoju wydarzeń. Tego typu dwupłaszczyznowość życia publicznego nie była w latach międzywojennych specyfiką polską. Niejawne nadrzędne nad ugrupowaniami politycznymi zrzeszenia spotkać można także chociażby w niektórych państwach Europy Środkowo-Wschodniej (np. w Czechosłowacji „piątka” /„pětka”/, na Węgrzech „Etolközi Szövetség, czyli „Eksz”)².

¹ Mianem tym obejmujemy łącznie zespoły i organizacje polityczne oraz ideowo-polityczne (tj. kładące większy nacisk na działalność ideową, niż na akcje bezpośrednio polityczne), które nie ze względu na panujące stosunki prawno-ustrojowe, lecz w imię skuteczności działania nie ujawniały przed środowiskiem, na jakie oddziaływały czy nawet którego działalnością kierowały, swego istnienia bądź tylko składu osobowego. Toteż ta kategoria zrzeszeń nie obejmuje ani partii socjalistycznych na ziemiach polskich sprzed 1918 r., ani partii komunistycznych w l. 1918—38. Uwagi o możliwościach niejawnych politycznych ośrodków kierowniczych i ich technikach działania, zob. J. Kossecki, *Tajemnice mafii politycznych*, Warszawa 1978, s. 9—11, 80—2.

² V. Mencl, J. Menclová, *Nácart podstaty a vývoje vrcholné sfery predmnichovské ceskosloveské mocensko-politické struktury*, *Československý časopis historický*”,

Cały ten kompleks zagadnień z pogranicza historii i socjologii był u nas w dwudziestoleciu międzywojennym domeną publicystyki politycznej. Jeśli idzie o niejawny ośrodek kierowniczy zetowego odłamu piłsudczyków, to faktu istnienia więzi organizacyjnej między byłymi zetowcami oni sami nie taili, od czasu do czasu wręcz go dyskretnie zaznaczali w drukowanych wystąpieniach, zwłaszcza w latach trzydziestych³. W dwu następnym dziesięcioleciach poczynili na ten temat kilka uwag i wzmianek historycy czy też parający się historią publicyści z innych odłamów obozu piłsudczyków⁴, co nie spotkało się z żadną — przynajmniej drukowaną — repliką ze strony omawianego środowiska. Stosunkowo niedawno dość eksponowany aktywista „Zetu”, Tadeusz Katelbach⁵ nie tylko przyznał istnienie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej organizacji, będącej kontynuacją „Zetu”, lecz podał również informacje o jej działalności na terenie rozmaitych zrzeszeń społecznych. Relacja ta całkowicie pominęła jednak liczebność, strukturę organizacyjną i metody funkcjonowania ugrupowania, nawet jego oficjalną nazwę.

Problematyka ta długo nie skupiała na sobie uwagi historyków w Polsce Ludowej, gdyż nie mieli dla tego rodzaju zagadnień zrozumienia. Po-

1968, nr 2, s. 355; A. I. Puszczasz, *Wzniknowienije i krach faszizma w Wiengrii*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1970, nr 3, s. 51 n. 5; *Pater Zadravécz titkos naplója*, Budapeszt 1967, s. 130 nn. Nie bierzemy tu pod uwagę wolnomularstwa, gdyż zajmowało się, podobnie jak kościoły wyznaniowe, sterowaniem pośrednim, tj. głównie wychowaniem swych adeptów w duchu określonych zasad i idei, wspomniane organizacje niejawnie natomiast zajmowały się bezpośrednim sterowaniem ugrupowań politycznych. O powiązaniach bliższych piłsudczykom środowisk postępowych i liberalnych z wolnomularstwem, zob. L. Hass, *Liberatowie, ezoterycy, piłsudczycy. Z dziejów polityki w Polsce w latach 1924—1928*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 3, s. 53—91.

³ W polemicznej wypowiedzi pisał jeden z organizatorów zjazdu byłych członków „Zetu” „Będą to zarówno przedstawiciele najstarszych roczników [...] jak też i ci, którzy w wolnej już Polsce, w pracach organizacyjnych [...] uznają się za kontynuatorów tradycji i ideologii «Zetu». G. Zieliński, *Na dzień Zjazdu „Zetu”*, „Naród i Państwo” 22 XI 1936, nr 42, s. 1 n. Wcześniejsza o lat 6 *Deklaracja Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast* szerzej rozwijała ten wątek: „...nie przełom majowy dał początek naszemu kierunkowi politycznemu [...]. Etapami naszej pracy i rozwoju były tajne organizacje szkolne i uniwersyteckie, tajne nauczanie, walka o szkołę polską, przygotowania zbrojne, legiony, wojna polsko-rosyjska, powstania śląskie, praca na Kresach Wschodnich i Zachodnich nad utrwaleniem zdobyczy naszych granic”. „Przełom” 5 X 1930, nr 39/40, s. 1. W różnych wystąpieniach pojawia się termin „Organizacja”, bez bliższego sprecyzowania, np. „Wzmocniłeś cegłą swych prac, znojów i osiągnieć gmach ideowego dorobku macierzystej Organizacji, na którego siłę i głębookość składały się pokolenia najlepszych synów Ojczyzny w ciągu całego półwiecza”. T. Piskorski, *Nad grobem śp. Kazimierza Stańczykowskiego*, „Naród i Państwo” 13 VI 1937, nr 23/24, s. 7 (ib. o zmarłym: „stale współdziałała we wszystkich pracach inicjowanych przez swą macierzystą organizację ideową”, co świadczy o jej ówczesnym istnieniu). Por. wzmiankę o „jakimś naszym zebraniu organizacyjnym” w 1922 r. z udziałem K. Wyszynskiego. T. Katelbach, *Wypatrzona mapa. W trzecią rocznicę śmierci Kazimierza Wyszynskiego*, ib. 31 XII 1937, nr 51/52, s. 3. Inne aluzje: tenże, *Kartki z pamiętnika*, Paryż 1940, s. 57 („kolega organizacyjny”), 110 („pogadać tam z Janikowskim”).

⁴ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1941; reed. Warszawa 1958, s. 12; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, cz. 1, Londyn 1956, s. 498. Autor wyraża tu punkt widzenia ortodoksyjnych piłsudczyków. W wyd. II tejże pracy (Londyn 1967), przygotowanym do druku przez B. Miedzińskiego, odpowiedni ustęp (s. 684) został dyplomatycznie złagodzony. Istnienie organizacji niejawniej Zet po 1926 r. stwierdził T. Katelbach, *List*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), z. 6 (1964) s. 229.

⁵ T. Katelbach, *Zet*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), z. 13 (1968), s. 3—54. Znamienne, że opublikowane przez autora fragmenty listów-sprostowań, jakie otrzymał po opublikowaniu tego artykułu, nie dotyczyły Dwudziestolecia, ib. z. 15 (1969), s. 241 n.

wtarzali najwyżej dawne, najczęściej materiałowo nieuzasadnione przypuszczenia o roli w określonych wydarzeniach Konwentu czy Ligi Narodowej lub „byłych zetowców”, nie próbując odszukać nie wykorzystanych dotąd przekazów źródłowych i dokonać nowych ustaleń. Nieraz ogólnik o „mafijnych powiązaniach” zastępował konkretną analizę zjawiska, mimo że już sama możliwość funkcjonowania tego rodzaju więzi jest ważnym problemem badawczym. W takim klimacie poznawczym nie zajął się kwestią organizacyjnej kontynuacji „Zetu” ani autor pionierskiej rozprawy o lewicy sanacyjnej, któremu „mafijny charakter” — jak się schematycznie wyraził — działalności „naprawiaczy” przesłonił ewolucję ich części w kierunku lewicy społecznej, ani historyk piszący o losach całego obozu piłsudczyków po śmierci jego wodza⁶. Nie poświęcił temu problemowi uwagi również znacznie od tamtych późniejszy i już — jak się niżej okaże — mogący powołać się na pewne dodatkowe informacje autor najnowszego kompendium o życiu politycznym polskiego dwudziestolecia międzywojennego⁷, ani nawet badacze, piszący o sprawach pozostających w bezpośrednim związku z działalnością tej formacji politycznej⁸. W 1973 r. przedstawiono, po raz pierwszy, opierając się m.in. na relacjach, wstępny zestaw danych, świadczących o istnieniu w ciągu całego okresu międzywojennego niejawniej organizacji kierowniczej piłsudczyków eks-zetowców⁹. Nie weszły one jednak do obrotu naukowego. Zaginięcie archiwum całej owej organizacji¹⁰ niezmiernie utrudnia jej bliższe poznanie i w tych okolicznościach niejedyną zbieg okoliczności historyk gotów jest potraktować jako wynik świadomej działalności organizacyjnej. Toteż część poniższych wywodów ma z konieczności charakter hipotezy.

RODOWÓD (1886—1914)

Istniejący od 1886 r., trójzaborowy — z komórkami organizacyjnymi również w zagranicznych ośrodkach uczącej się młodzieży polskiej — Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, miał złożoną wieloszczeblową — a nie, jak się na ogół podaje, dwustopniową — strukturę organizacyjną, w isto-

⁶ J. Żarnowski, *Lewica sanacyjna w latach 1935—1939*, „Przeł. Hist.”, 1958, z. 4, s. 724 n.; T. Jędruszczak, *Piłsudczycy bez Piłsudskiego*, Warszawa 1963.

⁷ J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 288 n. (rodowód Związku Naprawy Rzeczypospolitej).

⁸ M. Wierzbicka, *Problematyka „Przetomu” w latach 1926—1935*, „Rocznik historii czasopiśmiennictwa polskiego” t. III (1963), z. 1, s. 251—84; S. Ajzner, *Piłsudczkowski związki zawodowe w latach 1926—1930*, „Kwart. Hist.” 1971, nr 3, s. 550—75; tenże, *Powstanie Związku Związków Zawodowych (ZZZ)*, „Kwart. Hist. Ruchu Zawodowego” 1973, nr 2, s. 23—56; M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921—1934*, Gdańsk 1977. Nie posunął sprawy naprzód penetrujący problematykę obozu piłsudczyków A. Micewski (*Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*, wyd. II, Warszawa 1967; *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969).

⁹ L. Hass, *Losy człowieka i pokolenia*, „Więź” 1973, nr 10, s. 108—21. Wzmianki o Związku Patriotycznym znajdują się w nie opublikowanej pracy magisterskiej M. Rapackiej-Wierzbickiej „Program i działalność Związku Naprawy Rzeczypospolitej w latach 1926—1935” (Wydz. Hist. UW).

¹⁰ Archiwum to, zawierające ok. 300 teczek, było przechowywane w latach II wojny światowej w Bibl. UW, gdzie opiekował się nim zmarły później w obozie w Litomierzycach prof. Stanisław Poniatowski (etnolog). Powojenne próby odszukania owego archiwum nie dały wyników. Relacja S. Szwedowskiego z 5 XI 1961 r. (w zbiorach autora).

cie tajną: niższe szczeble nie wiedziały o istnieniu wyższych. Wierchołek piramidy tworzyli dopuszczeni do stopnia braterskiego — „bracia zetowi” — skupieni w terenowych Kołach Braterskich. Na corocznych zjazdach wybierali oni kierownictwo całej organizacji, Centralizację z sekretarzem na czele. Za pośrednictwem tych nie znanych szerszemu ogółowi ogniw kierował „Zet” gęstą siecią rozmaitych stowarzyszeń młodzieży szkół wyższych i średnich, od gimnazjalnych kółek samokształceniowych począwszy¹¹, dzięki czemu w ostatnim ćwierćwieczu okresu popowstaniowego obejmował swym oddziaływaniem największą część młodego pokolenia polskich warstw oświeconych, głównie inteligencji polskiej. Sam wchodził w skład Ligi Polskiej, a następnie Ligi Narodowej. Kierowana przez „Zet” rozległa sieć organizacyjna rozwijała się w ostrej rywalizacji z działającą w tym samym środowisku analogiczną, chociaż liczebnie słabszą, siatką młodzieżową socjalistów, co prowadziło do tym mocniejszego podkreślania przez pierwszą organizację momentu narodowego i przeciwstawiania go klasowemu oraz internacjonalistycznemu.

Stopniowo, od pierwszych lat XX w., dokonywany przez Ligę Narodową pod przewodnictwem R. Dmowskiego doniosły zwrot polityczny, jakim było przejście od pojmowanej tradycyjnie, w duchu powstań narodowych, niepodległościowej orientacji politycznej na pozycję ugody z carem, szybko stał się przyczyną — początkowo nie w pełni sobie przez młodych uświadamianą — tarć między organizacją młodego pokolenia a ową nadrzędną. Młodzież, z natury swej mniej wyrozumiała dla manewrów taktycznych, bardziej nonkonformistyczna, przeciwstawiała się wcześniej od innych środowisk nowemu kursowi Ligi. Pierwszy poważniejszy zatarg wybuchł w listopadzie 1904 r. na tle udziału w przewidywanym strajku szkolnym w Królestwie. Już w atmosferze porewolucyjnej wprawdzie doszło do zawieszenia w 1907 r. przez „Zet” na okres roczny stosunków z ową centralą polityczną dorosłych, następnie w lipcu 1908 r. do zerwania z nią. Podstawą obu decyzji był zarzut zdrady przez Narodową Demokrację i Ligę dawnych haseł¹². Swoim krokiem w 1907 r. młodzież wyprzedziła zorganizowane środowiska robotnicze (Narodowy Związek Robotniczy — NZR) i inteligentkie (Frona i Secesja), które również porzuciły tamten ośrodek kierowniczy, zarazem znacznie go osłabiła.

Formalne uniezależnienie się „Zetu” od Ligi nie pociągnęło za sobą natychmiastowego zerwania z jej ideologią, nawet w jej aktualnym kształcie. Na przeszkodzie temu stało wychowanie — zwłaszcza zetowców z roczników starszych — w duchu ligowym. Natomiast życie, zwłaszcza logika polityczna rozłamów parła do pogłębiania pierwotnych różnic, determinowała powstanie pochodnych sprzeczności niemal we wszystkich innych dziedzinach. Żywa organizacja młodzieżowa, która świeżo zakosztowała samodzielności, nie mogła poprzestać na przeżuwanie dawnych koncepcji Ligi i nie zwracała uwagi na postępujące po 1905 r. przegrupowanie w polskim życiu politycznym i ideowym, ani też oprzeć się pokusie udziału w tym procesie. Siłą motoryczną tendencji do pełniejszego usamodzielnienia się było pokolenie młodszych uczestników strajku szkolnego,

¹¹ O formach działania w szkołach średnich przed 1905 r., zob. R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta*, Warszawa 1937, s. 10 (mocno krytycznie); po 1905 r., zob. M. Wańkiewicz, *Ziele na kraterze*, wyd. II, Warszawa 1959, s. 254—66, Zob. też AGAD, Kanc. /Warsz. Gen. Gub. 104576, 104851, 109717.

¹² W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 230—2; F. Młynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 45.

którego przebieg i doświadczenia wcześniej wdrażały je do samodzielnego postępowania. Ci chłopcy urodzeni w pierwszej połowie lat dziewiętnastych, wychowani w kółkach gimnazjalnych w duchu ligowym, w wieku szczególnie podatnym na nowe wrażenia i doświadczenia zetknęli się ze swoimi socjalistycznymi kolegami-rywalami na płaszczyźnie współdziałania w strajku szkolnym w momencie, gdy wszędzie mówiono o rewolucji, zaś jej przejawy łamały niejedną z ustalonych poglądów. W tej atmosferze nabierali co najmniej zrozumienia dla problematyki społecznej. Ewolucja środowiska zetowego nie była jednak jednokierunkowa, niektórzy z czasem powrócili na łono starej centrali, ani szybka, trwała w zasadzie do końca I wojny światowej. Jednakże w ostatecznym rachunku ruch zetowy jako całość — mimo różnorodnych wahań i oporów — krok za krokiem zbliżał się do kształtującego się nowego obozu politycznego, nazywanego niepodległościowym¹³.

Trend ten wyrastał z szerszego podłoża. W obliczu zarysowującej się nowej konfiguracji międzynarodowej, brzemiennej wojną między zaborcami, odzyskanie własnej państwowości stało się dla inteligencji celem, który zaspokajając jej ambicje narodowe miałby równocześnie wydatnie poprawić jej pozycję klasową. Toteż każdy kolejny kryzys międzynarodowy podsyczał w niej ową tendencję, umacniając nowy kurs organizacji jej dzieci — „Zetu”. Młodzi szybciej i konsekwentniej wyrażali postawy swej warstwy społecznej.

Kurs ten przybrał wyraźnie na sile od 1910 r., kiedy formalnie już na czele odnowionej i odmłodzonego kierownictwa „Zetu” stanął — jako sekretarz urzędującej w Krakowie Centralizacji — 20-letni student, lublinianin, Kazimierz Wyszyński, człowiek wywierający ogromny, wręcz hipnotyzujący wpływ na swoich rówieśników z organizacji. „Opanowany, realnie myślący politycznie, jak na swój wiek dziwnie dojrzały” — scharakteryzuje go po pół wieku jeden z wybitniejszych zetowców¹⁴, był tym, który „dostosował — według określenia innego z nich — psychikę organizacji do nowych czasów, do nowych poczynań. Z całą bezwzględnością tępił złe cechy dawnego typu wychowawczego baczając, by nie uronić nic z cech innych — dobrych”¹⁵. W przekładzie na język konkretów oznaczało to definitywne rozejście się „Zetu” z Ligą i wprowadzenie go do obozu niepodległościowego, przy zachowaniu odrębności nie tylko organizacyjnej, lecz również ideowej oraz ciągłości własnej tradycji zetowej; tworzyło to przesłankę przyszłego ukonstytuowania się w odrębny kierunek polityczny. Jeśli spektakularnym wyrazem rozejścia się z obozem ligowym była przede wszystkim demonstracyjna obecność kilku członków kierowanej przez „Zet” Organizacji Młodzieży Narodowej (OMN) przy spoliczkowaniu R. Dmowskiego w południe 30 VI 1911 w śródmieściu Warszawy

¹³ J. Petrycki, *Prądy polityczne wśród polskiej młodzieży akademickiej*, „Przegl. Wszepolski” 1922, nr 5, s. 360—70; Starzyński o.c. s. 10, 12; R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1886—1914*, Wrocław 1958, s. 66 n. Ogólna charakterystyka pokolenia uczestników strajku szkolnego, zob. L. Hass, *Pokolenia inteligencji Królestwa Polskiego*, „Przegl. Hist.” 1974, z. 2, s. 311—13.

¹⁴ B. Hulewicz, „Pamiętnik” Gdańsk 1962 (mps), cyt. za: Cz. Demel, *Rozwój życia politycznego w Wielkopolsce na przełomie 1918—1919 roku*, „Studia i materiały z dziejów Wielkopolski i Pomorza” z. 21, 1974, s. 58. „Mądry i kryształowej uczciwości człowiek — napisał o Wyszyńskim daleki później odeń politycznie Mackiewicz (o.c. s. 12). Por. T. Katelbach, *Wpatrzona mapa*, „Naród i Państwo” 31 XII 1937, nr 51/52. s. 3.

¹⁵ S. Szwedowski, *Pamięci Kazimierza Wyszyńskiego*, „Przełom” 15 IV 1935, nr 1, s. 8.

przez zarzewiaka Antoniego Ostrowskiego¹⁶, to pociągnięciem znacznie poważniejszym, a świadczącym o gotowości podjęcia własnego ryzyka było zachowanie się krakowskiego Koła Braterskiego „Zetu”, kiedy J. Piłsudski odmówił spełnienia jego postulatu: pełnego uniezależnienia „Strzelca” od czynników politycznych (od PPS Fr. Rew. i PPS-D). Zdecydowało się ono wycofać członków OMN z owej formacji paramilitarnej i powołać do życia własną, „Wolnego Strzelca”, którego komendantem został Tadeusz Pełczyński, następnie Stanisław Rutkowski¹⁷. Politycznie współpracowano natomiast z NZR, wśród którego założycieli i aktualnych przywódców znajdowało się sporo ex-zetowców¹⁸.

KU SAMODZIELNOCI IDEOWO-POLITYCZNEJ (1914—1918)

Jeśli wybuch I wojny światowej przyczynił się do zaniechania sporów pomiędzy ugrupowaniami i organizacjami wywodzącymi się z pnia PPS (z wyjątkiem PPS-Lewicy) i skonsolidował je wokół Legionów oraz Piłsudskiego, to pogłębił wahania i rozbieżności orientacyjne w formacjach, które poprzednio odpadły od endecji i Ligi. Prowadzona już od pewnego czasu przez Ligę tajna penetracja owych organizacji zaczęła teraz owocować, doprowadzając — jak w wypadku „Zarzewia” — na tle orientacji politycznych do rozłamów. Jakkolwiek więc kierownictwo „Zetu” jednoznacznie opowiedziało się po stronie Legionów, do których wstąpiło też wielu członków organizacji, niektóre terenowe środowiska zetowe, bez zerwania jedności organizacyjnej, reprezentowały przeciwstawną postawę polityczną. Lwowskie, kijowskie i część moskiewskiego akceptowały linię polityczną endecji, podczas gdy warszawskie, krakowskie, petersburskie i reszta moskiewskiego były — generalnie biorąc — nastawione prolegionowo¹⁹. Pochłaniające energię członków nowe zadania, wynikłe z sytuacji wojennej, oraz związane z nią trudności cenzuralne sprawiły, że niebawem przestały się ukazywać czasopisma zetowe — ważne spoiwo organizacyjno-ideowe. Natomiast — w przeciwieństwie do Zarzewia, którego hierarchia organizacyjna rozpadła się po sierpniu 1914 r. — przebywająca w Krakowie Centralizacja „Zetu” z chwilą wybuchu wojny odnowiła swój skład i zarówno sama jak i ogniwa kierownicze niższego stopnia czynne były przez 4 lata wojny. W miejsce Wyszyńskiego, który pierwszy rok wojny przeżył po drugiej stronie frontu, sekretarzem został Zygmunt Rusinek.

Prolegionowe stanowisko większości — jak się wydaje — zetowców

¹⁶ „Dla Polski” 1 IX 1911, nr 4, s. 13; S. Szwedowski, *O ścisłość historycznej daty 1908 czy 1911*, „Przełom” 29 VI 1930, nr 26 s. 10. Spoliczkowanie stanowiło odpowiedź na uchwałę Stronnictwa Demokracji o zniesieniu bojkotu szkoły rosyjskiej.

¹⁷ *Czytelnicy „Zeszytów Historycznych” o „Zecie”*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), z. 15 (1969), s. 241 n. (relacja K. Libickiego); informacja udzielona autorowi 5 XI 1961 przez S. Szwedowskiego. Zetowcy „mieli zastrzeżenie, czy Zw. Strzel. nie jest związkiem masońsko-rewolucyjnym”. CA KC PZPR, Dz. Wsp. 73 (W. Sławek), poz. 2, s. 119.

¹⁸ Leszczyc [S. Szwedowski], *Rozmyślenia przy urnie wyborczej*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej” I—II 1919, nr 2/3 s. 18.

¹⁹ AAN, zespół MSW, 890, k. 30; Mackiewicz o.c.s. 12; tenże, *Zielone oczy*, Warszawa 1958, s. 25; T. Katelbach, *List*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), z. 6 (1964), s. 233. Mackiewicz przypisuje tendencje antylegionowe także środowisku krakowskiemu, dopatrując się w tym ręki Z. Rusinka, czemu jednak przeczy zachowanie polityczne tego ostatniego, zob. W. Dzwonkowski, H. Mościcki, *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1918—1927*, Warszawa 1928, s. 196.

nie doprowadziło jednak, odmiennie niż w wypadku zarzewiaków-legionistów, do ich zlania się z pokrewnym społecznie i pokoleniowo środowiskiem piłsudczykowsko-peowiackim. Stopniowo bowiem uwidoczniły się nieprzewidywane konsekwencje zerwania „Zetu” z Ligą Narodową. Przed jego decyzjami z 1907 i 1908 r. najaktywniejsi zetowcy już pod koniec studiów bądź po ich ukończeniu bywali do niej przyjmowani. Opuszczali zatem wraz z przejściem w świat dorosłych swą organizację młodzieżową i już z ramienia Ligi prowadzili działalność polityczną bądź społeczną wśród starszych roczników. Wspomniane decyzje drogę tę zamknęły. Zetowcy-absolwenci szkół wyższych, z braku dla siebie teraz odpowiednika politycznego w istniejących ugrupowaniach, nadal pozostawali w swej organizacji młodzieżowej. Tylko nielicznych kierowała ona do pracy w pokrewnym ideowo NZR bądź Narodowym Związku Chłopskim (NZCh), gdzie prowadzili działalność pod jej kontrolą. Toteż w miarę upływu lat od zerwania z Ligą zwiększało się grono „przestarzałych” zetowców, owych — jak ich nazywano — „starszych kolegów”, faktycznie w organizacji nieczynnych. Dojrzewały w nim — normalne w takiej sytuacji — ciągoty do niemłodzieżowej już działalności politycznej, czyli do politycznego działania wśród — jak to nazywano w terminologii zetowej — starszego społeczeństwa, przede wszystkim wśród inteligencji i najbliższych grup drobnomieszczańskich czy ziemiańskich. Pierwszą bodajże próbą była w sierpniu 1914 r., już zatem po wybuchu wojny, inicjatywa utworzenia w Warszawie organizacji niepodległościowej o szerokim profilu, obejmującej ludzi różnych poglądów politycznych, a stawiającej sobie ogólnikowe zadanie przeciwdziałania nastrojom moskalfilskim. Akcja ta zakończyła się niepowodzeniem²⁰. Natomiast w najbliższych latach, w przyspieszającej dośrobie młodych atmosferze wojny, „Zet” — nie przestając być organizacją młodzieżową — niepostrzeżenie stawał się zarazem swego rodzaju ugrupowaniem politycznym. Zetowcy, który nie wstąpili do Legionów, brali udział w tzw. wówczas robocie społecznej: w pracach Centralnego Komitetu Narodowego (CKN), Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) czy w agitacji i zbiórkach pieniężnych na rzecz Legionów. Na te odcinki wyznaczyły ich władze organizacji macierzyste, one też kierowały ich działalnością. Sytuacja ta nie była tajemniczą dla ugrupowań politycznych, zwłaszcza obozu aktywistycznego, współpracujących na co dzień z tymi ludźmi. Siłą rzeczy zaczęła więc grupa działaczy centralnych ogniw „Zetu” spełniać funkcje ośrodka dyspozycji politycznej. Do nich zwracali się w sprawach wymagających uzgodnionego postępowania przede wszystkim przedstawiciele kierowniczych ośrodków ortodoksyjnych piłsudczyków. Osiągnięcie jednomyślności nie było tu sprawą prostą, każda bowiem ze stron przeszła przez odrębną szkołę wychowania politycznego. Stąd wynikały różnice w podejściu do poszczególnych zagadnień i w konsekwencji — już w pierwszych latach wojny — sytuacje konfliktowe w takich sprawach, jak Wolna Szkoła Wojskowa czy zorganizowanie i wymarsz Batalionu Warszawskiego do I Brygady²¹.

Własna żywotna hierarchia organizacyjna sprawiła, że środowisko zetowe w stopniu znacznie słabszym, niż ortodoksyjno-piłsudczykowskie hołdowało coraz wyraźniej kształtującemu się kultowi wodzowskiemu

²⁰ S. Leszczyk, *W rocznicę wymarszu Batalionu Warszawskiego i zamknięcia Wolnej Szkoły Wojskowej*, „Przełom” 31 VIII 1930 nr 35, s. 5.

²¹ *Czytelnicy „Zeszytów Historycznych”*, s. 242.

Józefa Piłsudskiego²², co obok różnic tradycji organizacyjnych i wychowania politycznego stanowiło dodatkowy czynnik utrudniający integrację obu odłamów. Pierwszy z nich wzmocnił się w 1916 r. kadrowo dzięki przyłączeniu się doń czy raczej powrotowi po latach czołowych działaczy cywilnych „Zarzewia” (secesji w l. 1909—10 z „Zetu” i OMN), Adama Stebelskiego, Stanisława Groniowskiego i in. Na początku 1917 r. wobec przyjęcia przez NZR orientacji proaustriackiej i wystąpienia w lutym z CKN, przez co zdystansował się od lewicy aktywistycznej, środowisko zetowe zerwało z nim stosunki polityczne i odwołało swoich czynnych w nim członków. Trwały jednak dawne więzi uczuciowo-towarzyskie²³. Rozejście się nie zbliżyło zetowców do PPS Fr. Rew., mimo że pozostali wraz z nią w CKN, gdyż — jak w dwa lata później sformułuje to jeden z przywódców zetowych — „zawsze dzieliła nas cała przepaść światopoglądu socjalistycznego i ich dziejowego monizmu”²⁴.

Obok sprawującej formalne kierownictwo Centralizacji ukształtowała się w „Zecie” w latach 1917—18 kierownicza grupa polityczna, złożona ze starszych, czynnych w życiu politycznym, zetowców-cywiliów i zetowców-legionistów odkomenderowanych do tzw. roboty politycznej. W skład zespołu tego wchodził przede wszystkim: Aleksander Graff, odgrywający pewną rolę w ruchu ludowym, w ciągu 3 pierwszych kadencji, członek Zarządu Głównego niedawno utworzonego PSL „Wyzwolenie”, w którego szeregi doprowadził go udział kolejno w NZCh i Związku Ludu Polskiego; Stanisław Leopold Janikowski, członek Zarządu CKN, następnie Rady Narodowej; Tadeusz Jankowski; Zdzisław Lechnicki, członek lubelskiego Wydziału Narodowego; Bolesław Srocki; Stefan Szwedowski, znany i czynny w warszawskim środowisku akademickim i Gustaw Zieliński²⁵. Przypadło im w udziale podejmować decyzje polityczne w nowej sytuacji, jaka wytworzyła się po zwycięstwie rewolucji w Rosji. Jedną z nich było negatywne ustosunkowanie się do wysuniętego w pierwszej połowie 1918 r. przez kierujących POW piłsudczyków — m.in. w rozmowie Juliusza Poniatowskiego z S. L. Janikowskim i S. Szwedowskim — żądania, by zetowcy podporządkowali się nie tylko kierownictwu wojskowemu POW, Komendzie Naczelnej, lecz również jego tajnemu kierownictwu politycznemu — Związkowi Wojskowemu²⁶ — co już równoznaczne byłoby z rezygnacją z odrębności politycznej. Odmowa spełnienia tych postulatów, połączona z odwołaniem zetowców z POW, oraz — w konsekwencji — nieuczestniczenie w Konwencji, stały się ważnym momentem w samookreśleniu się środowiska i następnie wielokrotnie wypominana mu była przez ortodoksyjnych piłsudczyków²⁷.

²² W 1915 r. ukazała się nakładem NKN książka J. Kaden-Bandrowskiego, *Piłsudczycy*, której tytuł przyjął się jako nazwa obozu politycznego. Wiosną 1917 r. odnotuje sobie R. Starzyński: „na naszym czele stał Wódz [...], któremu wierzyliśmy bezgranicznie, bo On za nas myślał i za nas decydował”. Starzyński o.c.s. 292, por. też s. 258, 270, 286.

²³ Katelbach, *Zet*, s. 19; Leszczyc, *Rozmyślania*, s. 18; relacja Szwedowskiego

²⁴ Leszczyc, *Rozmyślania*, s. 18.

²⁵ T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Lippstadt 1948, s. 67.

²⁶ O jego funkcji i roli, zob. B. Miedziński, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), z. 36 (1976), s. 158.

²⁷ B. Srocki, *O zwycięstwo honoru i dobra Polski*, „Przełom”, 9 VII 1930, nr 27, s. 5, Pobóg-Malinowski, o.c. s. 499; relacja Szwedowskiego. W relacji z 12 IV 1962 mówi Szwedowski również o odmiennym podejściu „Zetu” do rozwiązania kryzysu przysięgowego Legionów w 1917 r. Był przeciwnikiem pójścia legionistów do obozu

Kierowniczy ośrodek polityczny zetowców zdecydował się na taki krok w sytuacji, kiedy osiągnął już poważny sukces polityczno-organizacyjny. Po raz pierwszy zdołał powołać do życia pod swoim kierownictwem poniekąd ponadpartyjne, na wpół paramilitarne, szerszego typu stowarzyszenie kulturalne, nie tylko młodzieży. Z utworzonych po traktacie brzeskim na Chełmszczyźnie i Podlasiu, niebawem też w zachodniej części Wołynia z inicjatywy zetowców Kół Straży Kresowej ukonstytuowało się 5 III 1918 w Lublinie Towarzystwo Straży Kresowej. Powstałe nominalnie w wyniku porozumienia się wszystkich nierobotniczych stronnictw polskich, miało oblicze ziemiańsko-inteligenckie, przedstawiciele tych warstw zasiadali bowiem w jego zarządach lokalnych i władzach centralnych. Rzeczywisty natomiast kierunek działalności nadawał Towarzystwu jego zdominowany przez zetowców wydział agitacyjny oraz podlegli mu instruktorzy powiatowi, przeważnie akademicy. Czołową rolę odegrał tu Z. Lechnicki, członek Zarządu Głównego Straży²⁸.

WŁASNA SIEĆ ORGANIZACYJNA (1918—1926)

W atmosferze zbliżającego się końca wojny światowej zdołał „Zet” zorganizować w ostatnich dniach lipca 1918 r. w Krakowie swój 3-dniowy konspiracyjny zjazd trójzaborowy stopnia braterskiego. Odnowiono na nim skład Centralizacji, postanowiono też — mimo utrzymujących się ostrych różnic poglądów pomiędzy środowiskami i świeżego jeszcze epizodu z POW — że organizacja również po zakończeniu wojny stać będzie, podobnie jak w latach wojny, po stronie Pierwszej Brygady. Na zjeździe 12-osobowa grupa delegatów ze wszystkich zaborów zgłosiła 27 lipca prośbę o udzielenie jej „urlopu bezterminowego” ze względu na to, że wchodzi do starszego społeczeństwa i bierze na siebie odpowiedzialność za nie. Delegaci ci wyrazili tym zamiar utworzenia samodzielnego ugrupowania politycznego i w związku z tym prosili o dobrowolne, uzgodnione zwolnienie z dotychczasowej organizacji. W zespole tym najliczniej było reprezentowane Królestwo: Stanisław Cheliński, A. Graff (na zjeździe delegat środowiska kijowskiego), S. L. Janikowski, inż. Przemysław Podgórski, przedwojenny przywódca NZR w Lublinie, K. Wyszynski i G. Zieliński, z Poznania był Władysław Hedinger, mieszczanin o ambicjach kulturalnych — jak po latach go scharakteryzuje jeden z jego towarzyszy politycznych — ściśle związany ze sferami miejscowej wielkiej burżuazji polskiej, z Poznańskiego — Włodzimierz Seydlitz, ze Lwowa zaś Lech Suchowiak. Przeważnie byli to ludzie, którzy nie przekroczyli jeszcze trzydziestego roku życia²⁹.

Mimo otrzymanego na zjeździe zwolnienia, ani natychmiast, ani nawet w najbliższych tygodniach nie doszło do utworzenia zapowiadanej organizacji politycznej. Być może na przeszkodzie stanął szczególnie te-

dla internowanych, upominał się o marsz pułków legionowych na Warszawę, aby po upadku caratu znaleźć się jak najszybciej w obozie koalicyjnym.

²⁸ „Ojczyzna i Postęp” 6 IV 1918, nr 115, s. 56; A. Zalewski, *Straż Kresowa*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej” I—II 1919, nr 2/3, s. 22—4.

²⁹ Szwedowski, *Pamięci*, s. 9; relacja Szwedowskiego, o.c.; B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1968, s. 77; T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905—1920*, Warszawa 1973, s. 32, 96, 167. Nazwisk dwu pozostałych delegatów nie udało się ustalić.

raz szybki rozwój wydarzeń w kraju i na arenie międzynarodowej. Chyba prowadzono jednak pewne prace przygotowawcze. W końcu października zarówno cała ta dwunastka, jak i kilku innych wybitniejszych „starszych kolegów” zetowych — m.in. Gustaw Orlicz-Dreszer, Z. Lechnicki, Jarosław Czerwiński — znajdowali się w Lublinie, oczekując przejęcia w nim władzy przez organizacje polskie. Zanim to jednak nastąpiło, już 1 listopada odbył się tu zjazd organizacyjny z udziałem owych 12 delegatów i kilku innych osób. Utworzono na nim tajną organizację — Związek Patriotyczny (ZP) i wybrano jego 3-osobowy Komitet Centralny — nazywany tradycyjnie Centralizacją, popularnie zaś Ciotką — z Wyszyńskim jako sekretarzem na czele (zob. załącznik)³⁰.

W ten sposób obok nadal czynnych Kół Braterskich i Centralizacji „Zetu”, kierujących działalnością wśród młodzieży, powstał równoległy ośrodek dyspozycyjny jego nurtu w społeczeństwie dorosłym. Stosunki pomiędzy obu niezależnymi od siebie centralami były ścisłe i przyjacielskie, członków ich bowiem łączyła nie tylko wspólna tradycja i szkoła myślenia politycznego, lecz często również przyjaźnie osobiste. Uniknięto więc pokusy powrotu do sytuacji z okresu sprzed 1907 r., związaną kierownictwa młodzieżowego z dorosłym więzią formalno-organizacyjną. Przywódcy młodzieży świadomi byli zresztą, że z czasem znajdują się w organizacjach starszych kolegów. Tym zaś przy powołaniu przez siebie do życia politycznej organizacji najwidoczniej przyświecał schemat organizacyjny ruchu polityczno-społecznego, złożonego z różnorodnych zrzeszeń, a kierowanego z ukrycia — bardziej zakonspirowanego niż w wypadku Ligi Narodowej — przez komórki ZP. Stanowiło to więc próbę przeniesienia w społeczeństwo dorosłe form i metod działania, do jakich grupa założycielska przyzwyczaiła się w ruchu zetowym. Do takiej decyzji skłonić mogła ich też obserwacja w latach wojny życia politycznego głównie inteligencji, na której pozyskanie — przynajmniej w praktyce — przede wszystkim się nastawiali. Dla nich, programowo negujących decydującą rolę mechanizmów klasowych w życiu społecznym, inteligentnie kanapowe partie polityczne oraz nie kończący się w nich ciąg rozłamów i ugrupowań wydawały się potwierdzać pogląd o potrzebie tajnej organizacji nadrzędnej jako czynnika integrującego chociażby ruch politycznej owej warstwy.

Już od pierwszej chwili stanęła nowa organizacja przed koniecznością zajęcia stanowiska wobec podstawowych zagadnień świeżo odrodzonego państwa, dzielących społeczeństwo na wrogie sobie obozy. Sądząc z zachowania się warszawskiego środowiska OMN, w którym jedną nogą jeszcze tkwili niektórzy jej działacze, m.in. S. Szwedowski, ZP pośrednio zaakceptował Rząd Lubelski. Wyraziło się to w dyrektywie, by warszawscy członkowie i sympatycy zgłosili się do wojska w Lublinie u gen. E. Rydz-Śmigłego, lub w Krakowie u gen. B. Roji. Przybywający w tym czasie w Lublinie K. Wyszyński czynnie angażował się na rzecz natchmiastowego porozumienia się lubelskiego ośrodka władzy z war-

³⁰ Katelbach, *Spowiedź*, s. 70; relacja Szwedowskiego, o.c. S. Mackiewicz, do 1921 r. zetowiec, orientował się w utworzeniu w 1918 r. organizacji politycznej starszych zetowców, nie znał jednak jej nazwy (tenże, *Historia*, s. 12), nie podaje jej też Katelbach w żadnej ze swoich książek ani w artykule o „Zecie”. Przepuszczalnie z przygotowaniem do utworzenia ZP łączyła się podróż T. Jankowskiego do Lwowa na przełomie października-listopada 1918 r. „w sprawach organizacyjnych OMN”. Katelbach, *Spowiedź*, s. 79.

szawskim zdominowanym przez endecję³¹. Utworzony niebawem gabinet J. Moraczewskiego potraktowano niezwykle realistycznie, wbrew powszechnej prawie opinii uznano, że „jest raczej rządem środka niż rządem lewicy, że znajduje on poparcie w pewnej części i to części znacznej, zorganizowanych robotników i włościan”. Opowiedziano się za poparciem go, „gdyż może utrzymać we względnym spokoju warstwę pracującą do czasu reform społecznych, o rozmiarze których zdecydować może tylko konstytuanta”. Później przeciwstawiano się potocznej ocenie przyjszcia do władzy gabinetu I. J. Paderewskiego jako „zwycięstwa obozu endeckiego”. W obu wypadkach na ogół podzielał więc ZP stanowisko umiarkowanej lewicy³². W zagadnieniu geograficznego kształtu państwa głosił „przesunięcie naszych granic jak najbardziej na zachód” i podkreślał zgodność tego postulatu z interesami zwycięskiej Ententy. Poza tym zastrzegając się przed posądzeniem o imperializm, oświadczył: „Nie dążymy do polityki wiązania z nami i wynaradawiania [innych narodów — L.H.]. Lecz musimy dążyć do tego, by nasze wpływy kulturowe, ekonomiczne itp., a co za tym idzie bardzo często również i państwowe mogły się rozszerzać tam, gdzie jesteśmy do tego uprawnieni mocą dotychczasowego stanu posiadania i tradycji”. Godzono się na pewne ustępstwa na rzecz burżuazyjnej Ukrainy, mniej już na korzyść Litwy, zaś spór o Śląsk Cieszyński traktowano jako problem lokalny³³.

Wszystkie tego rodzaju enuncjacje i postawy ZP na razie nie miały jednak wagi politycznej, gdyż — poza jedną tylko Wielkopolską — był on wtedy sztabem bez wojska. Jedyna szersza organizacja, nad jaką sprawował kontrolę polityczną — Związek Straży Kresowej — znalazł się poza sferą bieżącej polityki. Energię jego aktywu całkowicie pochłonięła, prowadzona w ścisłej łączności z armią, różnorodna działalność organizacyjna i kulturalno-społeczna na zajmowanych przez nią za Bugiem terenach ukraińskich i białoruskich, częściowo również praca wywiadowcza dla jej posuwających się na wschód oddziałów. Niezmiernie się też skurczyła naturalna baza werbunkowa ZP, zetowcy, którzy przestali być studentami. Olbrzymia ich większość wstąpiła pod koniec 1918 r. do wojska. Ci zaś, którzy pozostali w cywilu, byli do tego stopnia pomiędzy sobą politycznie skłóceni, że na początku 1919 r. lwowscy nazywali swoich warszawskich kolegów organizacyjnych „czerwonymi morawszczykami”. By doprowadzić do jakiejś takiej jedności politycznej w swoich szeregach Centralizacja „Zetu” udzieliła „bezterminowego urlopu przymusowego” — faktycznie więc wykluczyła — sporej grupie opowiadających się za endecją „braci zetowych”, którzy powrócili z Rosji, zaś 19 IV 1919 z tej przyczyny rozwiązała całe środowisko lwowskie³⁴.

Na początku 1919 r. nowa formacja znalazła się w niemal zupełnej izolacji politycznej. O powrocie, jeśli nawet nie do endecji, to do montowanego wówczas przez nią bloku nacjonalistyczno-klerykałnej prawicy, przyszłego Związku Ludowo-Narodowego, mowy być nie mogło. Ortodoksyjni pilsudczycy najbliżsi — mimo wszystko — postawą i mentalnością, a za-

³¹ S. A. Groniowski, *6 listopada 1918 r.*, „Naród i Państwo” 19 XII 1937, nr 49/50, s. 11; Szwedowski, *Pamięci* s. 8, Por. *Kurier miejski*, „Kurier Polski” 23 XI 1918, nr 290, s. 5.

³² T. J. [Tad. Jankowski?], *Walka o gabinet*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej” XII 1918, nr 1, s. 9 n.; J. Chrzyszczewski, *Wobec zmiany gabinetu*, ib. I—II 1919, nr 2/3, s. 11.

³³ W. [K. Wszyński?], *O granice Polski*, ib. XII 1918, nr 1 s. 5 n.

³⁴ Katelbach, *Spowiedź*, s. 90—2; relacja Szwedowskiego; AAN, MSW 890 k. 30.

razem pokoleniowo, nie tworzyli odrębnego stronnictwa, nawet jeszcze nie myśleli o tym. Żywiono wobec tego pewne sympatie do współpracujących z nimi drobnych ugrupowań radykalnej inteligencji, „która [...] mimo wszystko wykazała najwięcej jeszcze narodowego poczucia”, lecz nie był to partner reprezentujący większe wpływy. Pewną sympatią darzono, ograniczone na razie do Galicji, PSL „Piast” i pokrewny mu w Królestwie umiarkowany odłam Zjednoczenia Ludowego, „jako nie podlegający wpływom klerykalnym i ziemiańskim”. Nie wykluczono, że myślano o rozciągnięciu na te stronnictwa — w perspektywie — swojego oddziaływania³⁵. Mimo zerwania w początkach 1917 r. z NZR, myślano już o współpracy z nim, na przeszkodzie stały jednak bliżej nie znane układy personalne. Żywa zaś była niechęć do reorganizującego się wolnomularstwa polskiego, co rzutowało na stosunek do grup, podejrzewanych o związki z nimi. Wybory sejmowe w styczniu 1919 r. uzmysłowiły przywódcom ZP tę sytuację. Wtedy też, nie ukrywając swych wahań i wątpliwości, zalecili zwolennikom głosować w Warszawie na listę radykalno-inteligenckiego Centralnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego³⁶.

Jedynym terenem, na którym ZP szybko wypłynął na nieco szersze wody życia politycznego, była Wielkopolska. W jej słabo rozwiniętej centro-lewicowej części polskich ugrupowań politycznych, gdzie ortodoksyjni piłsudczycy nie mieli żadnego zaplecza, łatwiej mu było znaleźć dla siebie miejsce. Już 20 X 1918, zatem w kilka dni przed jego formalnym ukonstytuowaniem się, w którym wzięli udział 2 przedstawiciele tej dzielnicy, związana z nim grupa starszych zetowców powołała do życia w znajdującym się jeszcze pod pruskim panowaniem Poznaniu poufną organizację, Związek Młodych Polaków. Zajął on wyraźnie opozycyjne stanowisko wobec pretendującej do roli oficjalnej reprezentacji polskiego społeczeństwa Wielkopolski, opanowanej przez endecję Naczelnej Rady Ludowej. Już 17 listopada przybył do Warszawy z ramienia młodej organizacji poznańskiej dr Ignacy Nowak, który zabiegał w piłsudczykowskich sferach wojskowych o przysłanie do Poznania oficera sztabowego dla pokierowania i skoordynowania przygotowań do powstania na ziemiach polskich zaboru pruskiego, co miało przekreślić rachuby tamtejszej endecji na załatwienie sprawy przynależności tych ziem decyzją przyszłej konferencji pokojowej. Zamierzając rozpocząć wydawanie czasopisma propagującego w ostrej konfrontacji z endecją stanowisko zetowe, starał się nakłonić znajdującego się wtedy na służbie wojskowej K. Wyszyńskiego do objęcia jego redakcji. Przyjęty wraz z S. L. Janikowskim przez K. Sosnkowskiego — w zastępstwie Piłsudskiego — uzyskał obietnicę pozytywnego załatwienia obu dezyderatów. Nowak poinformował też polityczne środowisko Warszawy o stanowisku Młodej Polski i perspektywach jej rozwoju. Kiedy w ciągu najbliższego tygodnia obaj przedstawiciele Warszawy nie zjawili się w Poznaniu, wyjechali w tej sprawie do stolicy Mieczysław Hedinger i Paweł Szyfter. Tym razem powrócili z Wyszyńskim³⁷.

³⁵ Z. Rusinek, sekretarz Centralizacji „Zetu” w latach wojny, następnie czynny w Straży Kresowej, po 1918 wstąpił w Warszawie do PSL „Piast”, wkrótce został sekretarzem jego stołecznego Koła Inteligencji, zaś w 1922 r. sekretarzem generalnym tego stronnictwa. Nie wiadomo, czy należał do ZP. Mościcki, Dzwonkowski, o.c. s. 196.

³⁶ Leszczyc, *Rozmyślenia*, s. 14—8, L. Hass, *Wybory warszawskie 1918—1926*, Warszawa 1972, s. 52.

³⁷ J. Bełcikowski, *Charakterystyka i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 74; A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 793; I. Nowak, *Na marginesie przy-*

Od 1 I 1919, tuż więc po zwycięstwie w mieście powstania, zaczął się ukazywać w Poznaniu tygodnik „Sprawa Polska”, formalnie nie firmowany przez żadną partię czy organizację, przez opinię publiczną traktowany jako wydawnictwo Młodych Polaków, zaś faktycznie pierwszy organ polityczny ZP. Pierwsze numery redagował Wyszyński sam, później wspólnie z dr Maksymilianem Hasińskim i skierowanym z Warszawy do współpracy ortodoksyjnym piłsudczykiem Tadeuszem Świącickim. Oficjalnie wydawcą pisma był lekarz dr Antoni Wierusz, redaktorem prawnik dr Czesław Chmielewski, zaś jednym z jego założycieli lekarz dr Leon Surzyński, wszyscy zarazem członkowie Młodych Polaków. Niebawem organizacja ta przekształciła się w jawny Związek Młodej Polski. ZP uzyskał w ten sposób możliwość występowania, bez ujawniania się, ze swoimi poglądami i postulatami — udziału w jawnym życiu politycznym i oficjalnego partnerstwa w stosunkach międzypartyjnych pod firmą tej organizacji młodej inteligencji poznańskiej. Za jej pośrednictwem zaczął już na początku 1919 r. częściowo realizować swoje plany przenikania do umiarkowanych ugrupowań chłopskich i robotniczych. W Poznaniu Związek Młodej Polski nawiązał współpracę z Narodowym Stronnictwem Robotników (NSR). Wiosną zawarł z nim — niezrealizowaną zresztą z powodu jego kompromisu z endecją — umowę o wspólnym występowaniu w wyborach sejmowych z 25 kwietnia.

Niektórzy członkowie Młodej Polski zajmowali też w NSR odpowiedzialne stanowiska — adwokat Feliks Koszutski był w tym czasie wiceprezesem jego Zarządu Głównego, zaś Apoloniusz Basiński redaktorem organu partyjnego „Prawda”. Obaj prezentowali w NSR kierunek radykalny. Delegacja Młodej Polski brała udział 9 lutego w Warszawie w konferencji przedstawicieli NSR, NZR byłego Królestwa i NZR w Galicji, poświęconej sprawom programowym i współpracy. Wiosną 1919 r. Wierusz i Chmielewski rozmawiali z W. Witosem, J. Dąbskim i innymi posłami na Sejm z PSL „Piast” w sprawie rozpoczęcia przez to stronnictwo, które traktowali jako postępowe, pracy organizacyjnej w Wielkopolsce, oświadczyli gotowość swej organizacji do okazania w tym pomocy i przekazania swych kontaktów chłopskich³⁸.

Od pierwszych miesięcy istnienia miał ZP również bezpośrednie dotarcie do kół kierowniczych NZR za pośrednictwem jednego z pierwszych chyba przyjętych do swego grona, dawnego, „brata zetowego”, Jana Stanisława Jankowskiego, starszego przeciętnie na lat dziesięć od założycieli tej organizacji. Ten, wówczas propiłsudczykowski nastawiony³⁹, wieloletni działacz centralny owego stronnictwa robotniczego już w latach 1919—20 został na czas służby wojskowej Wyszyńskiego nawet dokooptowany do KC Związku, zaś od stycznia 1921 r. był w ciągu kilku następujących po sobie kadencji jego pełnoprawnym członkiem.

gotowań do Powstania Wielkopolskiego, „Naród i Państwo” 15 II 1936, nr 2, s. 12; *Sprawa Polska*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej” I—II 1919 nr 2/3, s. 28. Por. A. Garlicki, *Relacja Romana Dmowskiego w Lidze Narodowej*, „Przegl. Hist.” 1966, z. 3, s. 432.

³⁸ *Kronika*, „Sprawa Robotnicza” 23 III 1919, nr 7, s. 4; Bełcikowski, o.c. s. 75, A. Basiński, *Pielgrzymka Poznańczyka do państwowości polskiej*, Bydgoszcz 1930, s. 35; Scriptor [L. Zieleniewski], *Sejm i Senat 1935—1940*, Warszawa 1936, s. 279; J. Rączkowski, *Wśród polityków i artystów*, Warszawa 1969, s. 361—6; Monasterska, o.c. s. 357, 362; Nowak, o.c.

³⁹ Na XVII Zjeździe NRZ (8—10 VI 1919) J. S. Jankowski proponował w imieniu komisji wnioskowej rezolucję ze sformułowaniem wyrażającym J. Piłsudskiemu „cześć i uznanie”, na co się nie zgodzili delegaci z Galicji. Monasterska, o.c. s. 373.

Od grudnia 1919 r. organizacja uzyskała możliwość publicznego formułowania i propagowania swego punktu widzenia na politykę wschodnią Polski na łamach dwutygodnika, od 1921 r. miesięcznika politycznego „Wschód Polski”, wydawanego i redagowanego przez Wydział Prasowo-Wydawniczy Związku Straży Kresowej kontrolowany przez ZP. Kierownikiem pisma był zetowiec Bolesław Srocki, jeśli nie wtedy już, to wkrótce członek ZP. Funkcję analogiczną do „Wschodu” spełniał od października 1920 r., ponadto francuskojęzyczny „L'Est Polonais” (od 1922 r. — L'Est Européen”), też wydawany przez Straż Kresową, nominalnie ukazujący się 2 razy w miesiącu. Równocześnie angażował się ZP, bardziej uczulony od innych ugrupowań inteligenckich — z racji swoich w zetowych jeszcze czasach kontaktów z zaborem pruskim — w sprawę Górnego Śląska. W Naczelnej Radzie Ludowej Górnego Śląska reprezentował go członek Młodej Polski Kasprzak. W skład Komitetu Plebiscytowego wchodził członek ZP: M. Hasiński, I. Nowak, dr Henryk Jarczyk, dr Roman Konkiewicz, dr Wilimowski i prof. Teodor Tyc⁴⁰.

Masowa demobilizacja po 1920 r., w której wyniku liczni byli zetowcy powrócili do życia cywilnego i znaleźli się na rozmaitych stanowiskach w urzędach państwowych oraz organizacjach społecznych, otworzyła przed ZP nowe możliwości. Jego baza werbunkowa poszerzyła się teraz także na skutek przemian w stowarzyszeniach ideowych młodzieży szkół wyższych. Obradujący 19 II 1920 IV Zjazd Organizacji Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie” powziął uchwałę o jej rozwiązaniu, ponieważ odzyskana niepodległość wysunęła konieczność „przebudowy życia ideowego młodzieży odpowiednio do nowych potrzeb i zadań — wychowania obywateli, zdolnych do pracy dla demokratycznego rozwoju społecznego Polski i jej wielkości mocarstwowej”⁴¹. Osamotnieni przez to wychowankowie „Zarzewia” mogli znaleźć dla siebie miejsce w pokrewnej ideowo kontynuacji „Zetu”, tak zresztą jak w 1916 r. postąpili ich starsi koledzy. Z kolei wzmocniony powrotem z wojska młodzieżowy ruch zetowcy dokonał na swym zjeździe 17—18 IV 1921 w Warszawie wyraźnej opcji ideowo-politycznej. W akapicie wstępnym uchwalonej tam „Deklaracji ideowej Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych” stwierdzono, że „my, uczestnicy tego nowego ruchu wyzwolenieckiego, którego wcieleniem jest komendant Józef Piłsudski, uważamy nasz współdziałal w nim za najpiękniejszą i najcenniejszą kartę historii naszego życia organizacyjnego”, zaś związane z tym ruchem „wszystkie pierwiastki moralne stanowią dla nas kapitał wychowawczy, z którym sami bez niczyjej opieki w życie iść zamierzamy, świadomi tych zmian i wpływających stąd obowiązków, jakie chwila obecna młodzieży polskiej wskazuje”⁴². Słowa „sami” i „bez niczyjej opieki” miały w ustach takich spośród 25 delegatów zjazdu jak B. Srocki czy Stanisław Józef Paprocki, pamiętający konflikt z 1918 r. w sprawie POW, konkretną wymowę. Oznaczały akceptację „komendanta” jako „ojcowskiej postaci” owego „polskiego obozu przeciwstawiającego się obozowi ugody”. Uznano więc Piłsudskiego za osobowość polityczną predysponowaną do integrowania nurtów istniejących w szeroko pojętym byłym „obozie walki” oraz do uosobiania jego tendencji i celów. Zarazem podkreślano własną odrębność i niezależność od jakiegokolwiek

⁴⁰ Bęlcikowski *o.c.* s. 75; list Szwedowskiego do autora, 3 VIII 1961 (w zbiorach autora).

⁴¹ *25 lat Zarzewia*, Warszawa 1936, s. 71.

⁴² „Brzask” V/VI 1921, nr 2/3, s. 13 n.

zewewnętrznej hierarchii organizacyjnej. Była to postawa zbieżna z przyjętą przez ZP, może nawet przezeń inspirowana. Wychowani w jej duchu młodzi — należało przypuszczać — po ukończeniu studiów przyjdą z własnego wyboru do ZP bądź kierowanych przez niego organizacji. Zresztą obaj wspomniani już delegaci zostali w ciągu najbliższego 5-lecia nawet członkami KC Związku.

Po 1920 r. wraz ze stabilizacją życia państwowego i polityczno-społecznego, rozpoczął się — przypuszczalnie — poważniejszy rozwój organizacyjny ZP. Procedura przyjęcia była podobna do stosowanej w innych organizacjach tajnych bądź poufnych, m.in. w wolnomularskich. Zgłoszoną przez jednego z członków kandydaturę dwukrotnie poddawano pod głosowanie w miejscowym kole organizacji. Pozytywnym wynikiem było jednomysłne zaakceptowanie proponowanego, przy czym sprzeciw uznawany był za ważny tylko wtedy, gdy został umotywowany. W odróżnieniu od ortodoksyjnych piłsudczyków zrezygnowano z pozyskiwania na członków oficerów służby czynnej, ze względu na przyjętą zasadę nieangażowania wojska do polityki. Typowano zaś do ZP jednostki wyróżniające się aktywnością w organizacjach społecznych. Jakkolwiek większość tego narybku miała za sobą przeszłość w szeregach stowarzyszeń młodzieżowych — również powojennych — ruchu zetowego (OMN, od połowy 1927 r. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej — ZPMD), nie stanowiło to warunku koniecznego. W 1922 r. np. przyjęto prawnika i publicystę Jerzego Szuriga, byłego członka Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej i żołnierza Legionu Bajońskiego. Wychowankiem tego Związku był też medyk Stanisław Leopold Kapuściński. Przeszłość socjalistyczną miał historyk starożytności Tadeusz Wałek-Czarnecki, od 1922 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego, czy przyjęty w 1926 r. Felicjan Kajetan Lechnicki, przyrodni brat Zdzisława, w l. 1906—9 aktywny działacz krakowskiej „Spójni”. W wyniku takiej polityki werbunkowej został ZP wybitnie kadrowo-elitarną organizacją młodej inteligencji nietatystycznej, wolnych zawodów oraz prywatnych i na wpół prywatnych pracowników umysłowych. Przeciętą wieku w nim, w 1926 r. nie przekraczająca 35 lat, była niższa niż w organizacjach ortodoksyjnych piłsudczyków, najniższa chyba ze wszystkich ugrupowań politycznych⁴³.

W miarę zwiększania się liczby członków rozbudowywano strukturę organizacyjną ZP. W miastach liczących co najmniej 5 członków tworzone podstawową jednostką organizacyjną — Koło ZP. Członkowie z innych miejscowości wchodziłi w skład koła w najbliższym mieście. Koła były zjednoczone w okręgi, których siedziby znajdowały się w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie oraz — jak się wydaje przez pewien czas — w Lublinie i Toruniu. Powstał też okręg w Berlinie. Należeli tu działacze Związku Polaków w Niemczech, m.in. jego kierownik naczelny dr Jan Kaczmarek. Ogólna liczebność ZP wahała się w granicach 150—200 osób. W każdym okręgu coroczny Zjazd Okręgowy wyłaniał 3-osobowy Komitet Okręgowy, niekiedy wybierano też 2 zastępców. Pierwotnie w czerwcu, później w styczniu każdego roku zbierał się Zjazd Centralny, zwany „braterskim”. Uczestniczyli w nim delegaci w proporcji: jeden na 5 członków. Zjazd wybierał 3-osobowy, w okresach politycznie ważnych bądź trudnych — 5-osobowy KC, odpowiedzialny przed nim. Począwszy od 1931 r. powoływał ponadto Radę Polityczną w proporcji 1 osoba na 10

⁴³ Relacja Szwedowskiego (II) z 8 XII 1961 (w zbiorach autora); PSB, t. XII, s. 10 n., t. XVI, s. 597.

członków ZP. Zbierała się ona nieperiodycznie w momentach szczególnej wagi, a jej uchwały były wiążące dla KC. Doroczne zjazdy centralne uchwały — po przedyskutowaniu — deklarację polityczną, złożoną z części ogólnej, teoretycznej niejako, i wskazań na rok bieżący. Rada Polityczna wydawała kwartalne komunikaty. Specyfika składu osobowego Związku ułatwiała utrzymywanie ścisłej więzi osobistej pomiędzy KC i okręgami. Spotymano się przy sposobności delegacji służbowych z miejsc pracy do Warszawy, bądź stąd w teren ⁴⁴.

Oprócz działalności w stopniowo zamierającej po 1920 r. Straży Kresowej i poprzez nią m.in. tzw. prac zakordonowych tj. wywiadowczych oraz do nich zbliżonych, prowadzonych w toku wojny polsko-radzieckiej i bezpośrednio po niej ⁴⁵, ZP bądź sam, bądź też we współpracy z innymi środowiskami był inicjatorem utworzenia kilku organizacji społecznych. W wyniku jego inspiracji zwołano w Warszawie 19—21 III 1922 I Walny Zjazd delegatów osadników wojskowych, na którym utworzono Centralny Związek Osadników Wojskowych. W 9-osobowym Komitecie Organizacyjnym Delegatów Oficerów Zwolnionych ze Służby Czynnej zasiadał Stefan Kapuściński, kierownik okręgu wołyńskiego Straży Kresowej, przypuszczalnie już wtedy członek ZP. Zjazd ten powołał do życia Związek Oficerów Rezerwy. Na I Zjeździe Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ) 28 VIII 1922 w Poznaniu, kiedy ostatecznie organizacja ta ukonstytuowała się, utworzono jej Dyрекcję w Poznaniu. Kierownikiem Wydziału Kulturalno-Oświatowego tejże został M. Hasiński, dwu innych wydziałów byli zetowcy Adam Bederski (prasowy) i Wincenty Zenkteler (finansowy). W centrali tej czynni byli też inni dawni zetowcy, m.in. członek ZP T. Tyc. Nieco później został jednym z ideologów ZOKZ ówczesny członek KC ZP B. Srocki, podczas gdy S. Szwedowski wchodził w skład Rady Naczelnej, jako zastępca przedstawiciela Polski Centralnej F. K. Lechnickiego, zaś zastępcą kierownika Okręgu Centralnego (z siedzibą w Warszawie) został — po powrocie z Łucka — Stefan Kapuściński ⁴⁶. W kierownictwie Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej znajdował się Edmund Kłopotowski, Władysław Malski, Piotr Olewiński i inni, być może nawet nie należący do ZP, lecz czynnie zaangażowani w jego wyraźnych przybuddówkach. Aparat instruktorsko-urzędniczy obu tych organizacji był w dużym stopniu obsadzony byłymi zetowcami podporządkowanymi — o czym nawet później wręcz mówiono — ich ośrodkowi dyspozycyjnemu, tj. ZP ⁴⁷.

Wczesnym przejawem organizacyjnego krzepnięcia ZP i umacniania się jego pozycji w życiu publicznym było zastąpienie ukazującej się raz na tydzień w Poznaniu „Sprawy Polskiej” wydawanym w tym mieście od 1 V 1921 dziennikiem „Przegląd Poranny”. Określał się — według brzmienia podtytułu — jako „Pismo niezależne i bezpartyjne”, co na tyle odpowiadało prawdzie, że nie reprezentował stanowiska żadnego z istniejących stronnictw politycznych. Redaktorem naczelnym „Przeglądu” został

⁴⁴ Relacja II Szwedowskiego.

⁴⁵ J. Szurig, *Przez zorganizowane społeczeństwo — dla państwa*, „Przełom” 22 II 1931, nr 7/8, s. 10.

⁴⁶ *Kronika*, „Dziennik Wołyński” 8 IX 1922, nr 115, s. 3; *Zjazd zdemobilizowanych*, „Nowy Głos Poleski” 11 VI 1922 nr, 18, s. 5 n.; *Mroczo*, o.c. s. 34, 40, 53; 79; *Katelbach*, *Spowiedź*, s. 115; list Szwedowskiego; *PSB*, t. XII, s. 11.

⁴⁷ *Sp. Edmund Kłopotowski*, „Naród i Państwo” 2 III 1936, nr 4, s. 5; *Katelbach*, *Zet*, s. 31; *Jak to się stało*, „Wici” 25 V 1930, nr 21, s. 4; M. Mioduchowska, *Ruch Młodzieży wiejskiej w niepodległej Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo” 1977, nr 2, s. 139.

wprawdzie współredagujący dotąd „Sprawę” ortodoksyjny piłsudczyk T. Święcicki, lecz miał u swego boku redaktora politycznego — członka warszawskiej kierowniczej grupy politycznej starych zetowców w latach wojny, T. Jankowskiego, który w grudniu objął po nim kierownictwo pisma. Pozostał na nim do końca 1925 r., po czym przekazał je już poznaniakowi Edmundowi Strauchowi, członkowi KC ZP w kadencji 1930 r. Dyrektorem wydawnictwa i redaktorem odpowiedzialnym byli miejscowi działacze Związku Młodej Polski — Kazimierz Ziętowski i Stanisław Ziółkowski.

Jesienią 1921 r., kiedy już wyraźnie zarysowała się stabilizacja państwa, traktat ryski przesądził ostatecznie większe sporne kwestie terytorialne, i ustrojowa (konstytucja marcowa), ZP zdecydował się po raz pierwszy wkroczyć samodzielnie na arenę jawnego życia politycznego. Uczynił to na przyłączonych traktatem ryskim ziemiach ukraińskich i białoruskich oraz na stanowiącej jeszcze odrębny twór państwowy Wileńszczyźnie („Litwa Środkowa”). Miał już tam pewne oparcie w placówkach Straży Kresowej. Obecny krok, w jakimś stopniu wynik ewolucji poglądów — przede wszystkim społecznych — środowiska, oznaczał wyjście poza ramy tej nominalnie pozapartyjnej, rzekomo ponadklasowej organizacji i utworzenie na owych terenach polskiego ugrupowania radykalno-ludowego. Opierało się ono głównie na wiejskiej ludności małorolnej oraz bezrolnej i reprezentowało jej doraźne interesy. Toteż w jego wystąpieniach znajdowały się silne akcenty antyziemiańskie. Propagowało też spółdzielczość jako drogę odbudowy gospodarczej kresów i domagało się pomocy państwowej dla niej, a nie dla przedsiębiorstw prywatnych. Dochodziły w tym do głosu nieśmiałe jeszcze tendencje antykapitalistyczne ZP. Ugrupowanie to głosiło konieczność ułożenia stosunków z miejscową ludnością niepolską na zasadzie równouprawnienia obywatelskiego, przy zachowaniu i ekspansji polskiej hegemonii kulturowej. Oznaczało to przeciwstawienie się zarówno koncepcjom nacjonalistycznym, jak i federalistycznym. Komórkami organizacyjnymi nowej formacji politycznej stały się organizowane poprzednio przez Straż Kresową, jako reprezentacja ludności polskiej, Rady Ludowe. Obecnie usamodzielniono je. Przy pomocy ideowo sobie podporządkowanego aparatu instruktorskiego Straży powołano teraz też nowe Rady. Działalność tę przyspieszył dekret z 30 XI 1921 gen. L. Żeligowskiego, wyznaczający na 8 I 1922 na terenie Litwy Środkowej wybory do sejmiku wileńskiego, którego zadaniem będzie rozstrzygnięcie kwestii dalszej przynależności państwowej tego terenu. Wobec tego w pierwszych dniach grudnia na zjeździe delegatów owych Rad powołano do życia nowe stronnictwo ludowe — Związek Rad Ludowych Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej. Jego prezesem został S. Kapuściński, zaś w aktywie centralnym znaleźli się m.in. założyciele ZP, S. L. Janikowski i S. Szwedowski⁴⁸.

Pierwszą wielką batalią polityczną Związku Rad Ludowych — i stojącego za nimi ZP — były owe wybory do sejmiku wileńskiego. Stały się jego wielkim sukcesem politycznym, na listy Rad Ludowych głosowało na

⁴⁸ Bełcikowska, o.c. s. 778; *Ze Związku Rad Ludowych*, „Głos Poleski” 4 XII 1921 nr 26, s. 7; *Z Rad Ludowych pow. Stonimskiego*, ib. 25 XII 1921, nr 29, s. 9; *Ze Związku Rad Ludowych Ziemi Wschodnich*, ib. 22 I 1922, nr 4, s. 4; *Spółdzielczość, jako czynnik odbudowy kresów*, „Nowy Głos Poleski” 12 II 1922, nr 1, s. 4 n; Ads [A. Stebelski?], *Zwierztała legenda*, „Dziennik Wołyński” 16 VII 1922 nr 70, s. 1 n; list Szwedowskiego.

terenie Litwy Środkowej 59 518 osób, co stanowiło 35,6% wszystkich głosów ważnych, podczas gdy za kandydatami endecji opowiedziało się tylko 33,2%. W 106-osobowym sejmie liczył Klub Rad Ludowych 34 posłów, wśród nich był S. L. Janikowski. Zaś dwaj inni — Antoni Łokuciewski i Józef Małowieski — zostali odpowiednio marszałkiem i jednym z wice-marszałków sejmu. Klub, w którym decydującą rolę odgrywał — jakkolwiek nie był posłem — K. Wyszynski, w węzłowej sprawie przynależności państwowej Wileńszczyzny opowiedział się za jej przyłączeniem — bez żadnych szczególnych warunków — do państwa polskiego. Wobec analogicznego w tej sprawie stanowiska przedstawicieli endecji, losy odpowiedniej uchwały były przesądzone. To zachowanie przedstawicieli Rad — faktycznie zaś i samego ZP — było sprzeczne z zamiarami Piłsudskiego federalistycznego rozwiązania problemu. Toteż pomiędzy ortodoksyjnymi piłsudczykami, a nurtem ZP powstał ostry konflikt. W konsekwencjach swych podobny do skutków sprawy POW w 1918 r., przyczynił się do pogłębienia i utrwalenia różnic pomiędzy tymi dwu odłami jednego obozu politycznego⁴⁹.

Ów sukces wyborczy, osiągnięty w nierównej rywalizacji z endecją rozporządzającą tu wielokrotnie większymi funduszami oraz poparciem moralno-agitacyjnym swej liczącej wiele tytułów prasy z całego kraju, uznał ZP za dowód perspektywiczności obranej przez siebie drogi. „Wejście przedstawicieli Rad Ludowych do Sejmu Wileńskiego — pisało w dwa tygodnie po wyborach inspirowane przez ten ośrodek czasopismo — jest momentem doniosłym w ogólnym układzie stosunków politycznych. Po raz pierwszy na szeroka arenę polityczną wchodzi kierunek nowy, poprzedzony blisko trzyletnią pracą organizacyjną na Kresach. Przy pierwszych wyborach samoistnie, opierając się jedynie na siłach własnych, nie mając przeszłości sejmowej, zdołał osiągnąć wybitne rezultaty”⁵⁰. Toteż — m.in. chyba ze względu na przewidywane wkrótce ogólnokrajowe wybory do sejmu i senatu — postanowiono rozciągnąć działalność nowego stronnictwa na teren całego państwa. Zmianę tę usankcjonował, m.in. usuwając z nazwy stronnictwa wyrazy „Ziem Wschodnich”, najbliższy Walny Zjazd 4—5 VI 1922 w Warszawie. Przewodniczącym Związku Rad wybrano S. L. Janikowskiego, sekretarzem generalnym S. Szwedowskiego. W 7-osobowym prezydium najwyższej instancji partyjnej — Naczelnej Rady Ludowej — członkami ZP byli ponadto co najmniej jeszcze dwaj: jeden z dwu jej wiceprezesów, Antoni Zalewski i S. Kapuściński, zaś w skład samej Rady weszli m.in. G. Zieliński (założyciel ZP) i P. Olewiński. Jednym z 3 członków Komisji Rewizyjnej został radca Ministerstwa WRiOP Włodzimierz Marcin Bochenek⁵¹.

Od 9 lipca zaczął się ukazywać w Lublinie pod redakcją A. Zalewskiego centralny organ Rad Ludowych „Jedność Ludowa”. Jego podtytuł „Tygodnik polityczny, społeczny i gospodarczy poświęcony sprawie uzdrowienia i zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce” wyrażał nie tyle kierunek, co linię taktyczną przyjętą przez ZP na terenie chłopskim. Wyraźniej

⁴⁹ „Rocznik Statystyczny RP” 1920/22, cz. II Warszawa 1923, s. 354 n; Srocki, o.c. s. 5; Szurig o.c. s. 9; Szwedowski, *Pamięci*, s. 9; A. Skwarczyński, *O co toczy się walka?*, „Droga” 1930, nr 6, s. 448. Zupełnie mylne informacje o genezie i roli Rad Ludowych — B. Wit-Święcicki, *Radikalny działacz ludowy i publicysta*, „Orka” 25 I 1959, nr 4, s. 3, 11.

⁵⁰ *Po wyborach wileńskich*, „Głos Poleski” 22 I 1922, nr 4, s. 1 n.

⁵¹ *Zjazd Rad Ludowych*, „Nowy Głos Poleski” 18 VI 1922, nr 19 s. 4 n.

ją pokazała odpowiedź Związku Rad Ludowych na przekazany wszystkim stronnictwom ludowym list PSL „Piast” z 22 czerwca w sprawie konsolidacji i zjednoczenia ruchu ludowego. Była w niej mowa o „dążeniu do zespolenia ruchu ludowego, którego dotychczasowe rozbieżności uważamy nie tylko za niebezpieczeństwo [dla] demokratycznego rozwoju Rzplitej wobec wysiłków skonsolidowanej prawicy” i o tym że „wspólny interes społeczny [...] być winien w warunkach pokojowych podstawą różniczkowania partyjnego”, co implikowało zajęcie postawy klasowej w ocenie zjawisk politycznych. Konsolidację „oboju pracy ludu wiejskiego” uznano za pożyteczną pod warunkiem jego równoczesnego „uzdrowienia wewnętrznego”, gdyż „czystość moralna przyszłego zjednoczonego ruchu ludowego jest warunkiem nieodzownym”. Akcją zaś chciano ograniczyć do „tylko tych czynników, które w poczuciu odpowiedzialności za jego przyszłość oprą się o interes Rzplitej i zdrowy, uczciwie pojmowany interes ludu” a nie dopuścić do udziału w niej ugrupowań, „które w całości nie dają gwarancji wyżej pomienionej czystości pracy politycznej”. Akceptacja tego rodzaju warunków uczyniłaby ZP arbitrem w ruchu ludowym⁵².

Wobec niepowodzenia prób zjednoczeniowych zdecydował się ZP wziąć samodzielnie udział w listopadowych wyborach parlamentarnych pod wywieszką Związku Rad Ludowych. Decyzja taka znów była sprzeczna z taktyką ortodoksyjnych piłsudczyków. Ci bowiem na terenach zachodnioukraińskich i zachodniobiałoruskich poparli PSL „Piast” (lista nr 1), w zamian za co jego władze przyjęły na swoją państwową listę poselską kilku mężów zaufania Piłsudskiego z B. Miedzińskim na czele. Ponadto zaś wzięli udział w tworzeniu na kresach — z udziałem również „Piasta” — listy: Państwowe Zjednoczenie na Kresach (nr 22), obejmujące najrozmaitsze elementy od ziemiańskiego po ugodowe elementy spośród mniejszości narodowych. Natomiast ewolucja ideowa ZP osiągnęła wtedy stopień, na którym „Piast” określono jako „stronnictwo bogatych chłopów z Galicji i Kongresówki”, bliskiemu piłsudczycowi PSL „Wyzwolenie” zarzucano przynależność do niego obszarników w rodzaju J. Poniatowskiego, L. Chomińskiego czy S. Wojewódzkiego oraz milionera z Ameryki A. Iżyckiego bądź sprzedaż mandatu wileńskiego „majorowi defensywy — Kościalkowskiemu” i akcentowanie, że „jedną jest tylko lista, na której nie ma panów, obszarników kapitalistów — to lista nr 6 — lista Związku Rad Ludowych”⁵³. Stała się ona w szranki w 14 spośród 64 sejmowych okręgów wyborczych, z czego w Polsce Centralnej w radomskim, bielsko-podlaskim, lubelskim i krasnostawskim (pozostałe na kresach wschodnich) i 6 z 17 senackich. Rady Ludowe zgłosiły też sejmowe i senackie listy państwowe. Poza zaangażowanymi w tym ugrupowaniu poprzednio już wspomnianymi eksponowanymi działaczami ZP znalazły się na nich osoby spoza terenu wyborczego listy nr 6, a związane z ZP: M. Hasiński i T. Jankowską z Poznania, nauczycielka Maria Nowicka i W. M. Bochenek z Warszawy oraz prawnik Jan Strawiński i ziemianin W. Czermiński z Lublina. Tym razem poniesiono w wyborach druzgocącą klęskę. Lista nr 6, oskarżona przez przeciwników o skrajny radykalizm czy demagogię radykalną i zdradę interesów polskich (za wysunięcie hasła równouprawnienia mniejszości narodowych) nie zdobyła ani jednego

⁵² *Sprawa konsolidacji ruchu ludowego*, ib. 9 VII 1922, nr 22, s. 7.

⁵³ *A imię jego: Bogustaw Miedziński*, „Piast” 18 VI 1933, nr 25, s. 4; *Sprawa wyborów w Polsce*, „Rada Ludowa” (Łuck) 1 X 1922, nr 1, s. 2; *Jakie stronnictwa stają do wyborów i co o nich wiedzieć należy*, „Rada Ludowa” (Warszawa) 29 X 1922, nr 6, s. 3.

mandatu. W Polsce Centralnej opowiedziało się za nią 8,1 tys. wyborców, na kresach wschodnich zaledwie 38,2 tys. (3,4% głosów ważnych). W dwu okręgach, gdzie zebrano największe liczby głosów, w łuckim (10,7 tys.) i nowogródzkim (9,1 tys.) stanowiło to zaledwie 9,2% i 6,9% głosów ważnych⁵⁴.

Całkowite fiasko rachub wyborczych pociągnęło za sobą niemal natychmiastowy upadek Związku Rad Ludowych. Z dużym wysiłkiem wydawano tylko w Lublinie nadal „Jedność Ludową”, redagowaną przez A. Zalewskiego. Pismo miało jeszcze w najbliższych latach filie redakcyjne w Łucku, Wilnie i Lwowie, faktycznie zaś było organem okręgu lubelskiego ZP. Ukazywało się niezmiernie rzadko, nieregularnie, z dużymi przerwami. ZP oddziaływał więc po 1922 r. na ludność chłopską przede wszystkim za pośrednictwem swoich członków i zwolenników z aparatu Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Tym większej wagi nabierała teraz działalność w środowisku robotniczym. Program wyborczy Rad Ludowych, m.in. ze względu na słabo uprzemysłowiony teren ich akcji wyborczej, ograniczał się do ogólnikowego sformułowania: „pomoc robotnikom w walce o słusznie należne im prawa”, mając na myśli przede wszystkim proletariat przemysłowy i rzemieślniczy, rolny uważał bowiem za część uboższych warstw wsi, za których reprezentanta uważał Rady. Toteż w toku kampanii wyborczej nie atakowano ani NPR, ani nawet PPS, obie traktowano jako organizacje broniące interesów „proletariatu miejskiego”. W praktyce natomiast już wcześniej rozpoczął ZP poszerzać swoje kontakty z pierwszą z nich i ją infiltrować. Związek Młodej Polski przeprowadził wspólnie z NPR kampanię wyborczą do Rady Miejskiej w Poznaniu (18 XII 1921) i ze wspólnie zdobytych w niej 7 mandatów otrzymał dwa. W listopadowych wyborach parlamentarnych 1922 r. znów poparł on to stronnictwo. Nowo utworzony w pierwszych miesiącach 1922 r. w sejmie 5-osobowy Klub Związku Rad Ludowych zblokował się tu z Klubem NPR⁵⁵. Po klęsce wyborczej zaczął zaś kierować do tego stronnictwa, początkowo chyba pojedynczych swych członków. Od 1923 r. Michał Grażyński, wówczas jeszcze asystent Wydziału Prawa UJ, brał udział w redagowaniu „Głosu Górnika” i „Wzajemnej Pomocy”, organów związanych z NPR organizacji zawodowych górników oraz hutników i metalowców. Około 1924 r. znaleźli się w szeregach NPR już nie tylko zwolennicy i szeregowi działacze ZP, lecz również jego aktywiści szczebla centralnego, jako członek KC Związku w 1923—24 S. Kapuściński czy Poznaniacy E. Strauch, L. Surzyński bądź Cz. Chmielewski. Z kolei wieloletni przywódca owej partii J. S. Jankowski, niezmienny od lat członek KC ZP został w styczniu 1926 r. jego sekretarzem. Rachuby na ukierunkowanie przez siebie NPR wynikały

⁵⁴ „Monitor Polski”, 6 X 1922, nr 227, s. 3, 7; *Statystyka wyborów do sejmu i senatu, odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku*, Warszawa 1926, passim. Wielokapitałistyczny dziennik stołeczny, sympatyzujący wtedy z liberalną i propiśsudcykowską Unią Narodowo-Państwową, pisał m.in. „Ugrupowanie polityczne występujące pod nazwą Rad Ludowych, a skupiające niedowarzonych młodzieńców, którzy zapragnęli odegrać wielką rolę polityczną, zachowuje się coraz dziwniej”, zaś o działalności wyborczej Rad — „niemoralna maskarada polityczna”, *Kronika Wyborcza*, „Kurier Polski” 25 X 1922, nr 292, s. 4.

⁵⁵ *Z czym Rady Ludowe idą do Sejmu?* „Rada Ludowa” (Warszawa) 29 X 1922, nr 6, s. 1; *Jakie stronnictwa stają do wyborów*, ib. s. 3; Bełcikowski, o.c. s. 75; „Związkowiec Polski” (Sosnowiec) 25 X 1922, nr 52, s. 29; *Ze Związku Rad Ludowych Ziemi Wschodnich*, „Nowy Głos Poleski” 16 IV 1922, nr 10, s. 7.

z panującego w Związku poglądu, iż NPR — jako kontynuator NZR i NSR — utraciła wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości swój naczelny cel — niezależność Polski — nie miała zaś wyraźnego programu i oblicza społecznego, które uzasadniałyby jej istnienie i określały działalność. Lukę tę zapełnić chciał ZP przez przyswojenie tej partii swoich koncepcji społeczno-ustrojowych⁵⁶.

Orientacja na działalność w środowisku robotniczym nie oznaczała rezygnacji z pozyskania szerszych kół inteligencji. Pewne chyba niewielkie sukcesy w tej dziedzinie pozwoliły na przekształcenie Związku Młodej Polski z regionalnej organizacji poznańskiej w ogólnopolską. Powstały jego grupy w Warszawie, Lublinie, Wilnie, mniejsze przypuszczalnie w Krakowie i Lwowie, zatem we wszystkich siedzibach okręgów ZP. W 1924 r. uchwalono na walnym zjeździe Młodej Polski program ideowy i statut⁵⁷. Na początku 1924 r. zaczął wychodzić w Warszawie dwutygodnik „Sprawy Polskie”, uchodzący powszechnie — ze względu na firmujące go osoby, jak i adres redakcji — za organ tej organizacji. Faktycznie był przeznaczonym dla inteligencji czasopismem ZP, poświęconym — jak widniało w podtytule „zagadnieniom politycznym, gospodarczym i kulturalnym”. Ukazywał się pod redakcją ówczesnego członka jego KC, B. Srockiego, zaś w imieniu wydawców podpisywał je pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, były lekarz wojskowy, S. L. Kapuściński, brat ówczesnego członka KC, Stefana. Na łamach „Spraw” zabierał głos niemal cały aktyw intelektualny ZP. Zdołały się one utrzymać zaledwie 5 miesięcy, w ciągu których wydano tylko 7 zeszytów, co świadczyło o słabości zaplecza materialnego.

Miały „Sprawy” zrozumienie dla interesów zawodowo-klasowych pracowników umysłowych, np. krytykowały ich organizacje zawodowe za niezainteresowanie się sprawą rozciągnięcia na tę warstwę robotniczego ustawodawstwa ubezpieczeniowego na wypadek bezrobocia. Ich zaś ocena zasadniczego problemu — aktualnej sytuacji w Polsce w pierwszej połowie 1924 r. głosiła — było to przypuszczalnie stanowisko kierownictwa ZP — że wady organizacyjne polskiego życia gospodarczego i politycznego oraz panujący chaos są następstwem „wadliwości dzisiejszej struktury naszego życia publicznego”, m.in. faktu, iż „w dzisiejszych warunkach inteligencja polska w niedostatecznym stopniu wypełnia właściwą rolę w społeczeństwie — rolę mózgu, organu centralnego, koordynującego działanie poszczególnych sił społecznych”⁵⁸. Źródeł tego stanu szukać należy w pierwszym okresie niepodległości, kiedy „mało kto z pracowników intelektualnych znalazł dla siebie odpowiedni, trwały warsztat pracy i znośne warunki istnienia. Po wpływy na losy kraju sięgnęły niepowołane ręce macherów politycznych. Po okresie genialnej improwizacji zaczęło głoś zabierać brutalne zwykle chamstwo polityczne, pragnące z nowych warunków czerpać bezpośrednie zyski dla siebie”⁵⁹. Taki tok myślenia odzwierciedlał nastroje szerokich kół przedwojennej liberalnej i postępowej, w niektórych swych odłamach niepodległościowej, inteligencji, zawięzanej po 1918 r. w swoich społecznie hegemonistycznych aspiracjach,

⁵⁶ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku Górników ZZP za czas od 1 I 1936 do 31 XII 1938 r., Katowice 1939, s. 82; *Oszczerców oddano pod sąd*, „Prawda Robotnicza” 17 X 1926, nr 17, s. 2; list Szwedowskiego.

⁵⁷ Bełcikowska o.c. s. 794.

⁵⁸ S. J. Paprocki, *Zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia*, „Sprawy Polskie” 5 II 1924, nr 1.

⁵⁹ S. J. [Janikowski], *Nowa Polska*, ib. 14 V 1924, s. 182.

rozczarowanej wynikami konfrontacji rzeczywistości ze swoim wyidealizowanym obrazem przyszłej niepodległej Polski, i zdeprimowanej, a zarazem oburzonej widokiem panoszących się spekulantów-nowobogaczkich. Stąd brała się niechęć tych środowisk do stronnictw sprawujących w kraju władzę polityczną czy wywierających na nią wpływ, zatem z jednej strony do zniechęconej przez nią z racji odmienności postaw i stylu myślenia oraz narosłych w ciągu dziesięcioleci imponderabiliów endecji i wlokących się w jej orszaku innych ugrupowań prawy i prawego centrum, z drugiej zaś do ugrupowań ludowych i robotniczych, do owego w optyce inteligenckiej „brutalnego, zwykłego chamstwa politycznego” i „niepowołanych macherów politycznych”. Ow punkt widzenia odpowiadał też odczuciu niepodległościowo-kombatanckiej części młodszego pokolenia, także przeważnie inteligenckiego, byłym legionistom i peowiakom, dodatkowo poirytowanym rozwojem wydarzeń, jaki doprowadził do wycofania się w połowie 1923 r. J. Piłsudskiego ze stanowisk państwowych⁶⁰. Toteż nieprzypadkowo systematycznie zamieszczana w „Sprawach” reklama poznańskiego dziennika ZP eksponowała to, że „reprezentując poglądy niezależne od żadnego ze stronnictw politycznych «Przegląd Poranny» walczy zarówno z objawami separatyzmu dzielnicowego, jak też wstecznictwa i zacofania politycznego i społecznego”.

Urazy wynikłe na tle konkretnego funkcjonowania mechanizmu polskiej demokracji reprezentatywnej w połączeniu ze ślepych zaufaniem, w jakim znalazła się taktyka PPS, jednały w środowisku ZP zwolenników grupie opowiadającej się za wariantem syndykalizmu sorelowskiego, za ewolucyjną przebudową ustroju społecznego i politycznego Polski. Rzecznikiem tego nurtu był J. Szurig, który zetknął się z syndykalizmem w latach swego pobytu przedwojennego we Francji, ideologiem zaś czołowym młodszy od niego o lat 7, początkujący historyk-bizantynista Kazimierz Zakrzewski. Zakrzewski z lat szkolnych jeszcze entuzjasta G. Sorela zdołał uniknąć prób godzenia interesów świata pracy z nacjonalizmem, co niejedną gorącą głowę w Europie sprowadziło na niebezpieczne manowce faszystowskiego syndykalizmu. Od takich konsekwencji sorelizmu odciągał bliskie sobie ideowo środowisko. Już na początku 1924 r. wskazywał, jak w owej koncepcji „cele klasy pracującej zostały przekreślone przez formułę «fuzji klas», która realnie biorąc nie oznacza niczego innego, jak utrzymania status quo oraz osłabienia aktywności klasy pracującej”, z czego wyciągał zasadniczy wniosek, że to, co faszyzm „stara się przewyciężyć w życiu swojej klasy pracującej, dążenie do wyzwolenia sił własnych, do spotęgowania swojej aktywności — polski syndykalizm narodowy [...] będzie musiał zachować i pogłębiać”⁶¹.

Akceptacja tego rodzaju poglądów, jak i wcześniejsze jeszcze stanowisko antyziemiańskie, zrozumienie dla postulatów uboższej części wsi i docenianie roli klasy robotniczej, jako siły motorycznej przebudowy społeczeństwa, przez środowisko inteligenckie we wczesnej młodości znajdujące się pod oddziaływaniem nacjonalizmu było zjawiskiem szczególnym, zwłaszcza w sytuacji, kiedy jego inteligencyjni rówieśnicy, wczorajsi członkowie organizacji socjalistycznych i na wpol socjalistycznych, krok za krokiem odchodzili na prawo od swych przekonań młodości, widząc

⁶⁰ Szerzej o tym, zob. L. Hass, *Z socjalnych źródeł przewrotu majowego*, „Kwart. Hist.” 1970, nr 2, s. 268–93.

⁶¹ K. Zakrzewski, *Faszystowska koncepcja „syndykalizmu narodowego”*, „Sprawy Polskie” 20 II 1924, nr 2, s. 54 n.

nawet niekiedy dla siebie perspektywę w bonapartyzmie. Różnice kierunku ewolucji światopoglądowej w jakimś stopniu uwarunkowane były losami każdej zbiorowości. Część wczorajszych lewicowców objęła średnie i wyższe stanowiska w wojsku i aparacie państwowym, uległa też — w wypadku ortodoksyjnych piłsudczyków — psychologii kombatantkiej, która im stopniowo zastępowała ideologię czy świadomość klasową. Natomiast ludzie ZP przeważnie wykonywali wolne zawody bądź zostali umysłowymi pracownikami prywatnymi czy instytucji społecznych, zaś proces kombatantyzacji oddziaływał na nich — ze względu na utrzymywanie się różnic z tamtą grupą ich legionowych kolegów — ze znacznie mniejszą siłą. Równolegle oddziaływał na nich inny mechanizm natury psychologicznej. Przed 1914 r., chyba też w latach wojny, koncentrowali się niemal wyłącznie — zgodnie ze swoim rodowodem ideowym — na stronie narodowej aktualnych wydarzeń, dopiero zetknięcie się z rzeczywistością społeczną w ostatnich miesiącach przed odzyskaniem niepodległości, niebawem zaś takie zjawiska zagranicą, jak nieoczekiwany dla nich wybuch rewolucji w społeczeństwie zdyscyplinowanych Niemczech, czy w kraju, jak zatknięcie czerwonego sztandaru na Zamku Królewskim w Warszawie czy Rady Delegatów Robotniczych, w których nawet bliski im NZR musiał wziąć udział, otwierał oczy dorodziejącym czy zupełnie dorosłym zetowcom na złożoność rzeczywistości społecznej. Dochodzili do wniosków w rodzaju, że „wstrzymać robotników w ich dążeniu do władzy i hegemonii — to rzecz bezskuteczna, a po części nawet i nieetyczna”. Chociaż jeszcze krytycznie, na wpół pogardliwie się o nich wyrażali, już u najodważniejszych myślących miejsce dawnego ideału jedności narodowej zaczynał zajmować inny — „solidarność wszystkich warstw pracującego ludu”, która „staje się warunkiem postępowym, by społeczeństwo polskie poczuło się narodem w stopniu stokroć silniejszym niż dotychczas”. Dostrzegali, „że zwycięstwo ludu pracującego może się stać zarazem kresem ostrych walk społecznych”⁶². Potem doświadczenia uzyskane w toku pracy Straży Kresowej odsłaniały inne fragmenty rzeczywistości, demitologizowały rolę dworu ziemiańsko-obszarniczego na Kresach, ujawniały złożoność kwestii narodowościowej na tamtych terenach. Obserwacja stosunków w Polsce po 1920 r. uzupełniała ową edukację. Ten nowy świat zagadnień zaczął fascynować i niepokoić ich wtedy, kiedy ich bardziej lewicowo nastroszeni koledzy z „Filarecji” czy „Zarzewia” mieli te odkrycia już poza sobą i chcieli o nich zapomnieć. Dawni zetowcy, opóźnieni w stosunku do tamtych w swym rozwoju w zakresie problematyki społecznej, teraz dopiero chłonęli krąg idei Brzozowskiego i Żeromskiego, docierali do inspirującego tamtych Sorela. W świetle tych nowych poznań korygowali swoje dotychczasowe pojęcia, dochodzili do sformułowań w rodzaju, iż „sentymentalizmem jest żądanie patriotyzmu od tłumu, gdy jego materialne potrzeby nie są włączone w orbitę narodowego interesu, hipokryzją jest dążenie do pokoju obywatelskiego, gdy warunki dogodne

⁶² Z. Ficki [pseud.?], *Z rozważań programowych*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej” III—IV 1919, nr 4/5, s. 19, 22. Szwedowski w relacji z 12 IV 1962 podaje: „Zet od 1915 r. staje na stanowisku uspołecznienia środków produkcji”. Ulotka z 17 XI 1918, wydana przez OMN Szkół Średnich, Sekcję Koronną, zawierała tego rodzaju sformułowanie jak: „Uwolnił Go [= Piłsudskiego] i wrócił nam lud niemiecki, który zwałił olbrzymia imperializmu i reakcji oraz rzucił hasło Niemiec Ludowych. Koledzy! Hasło Polski Ludowej powinno zabrzmieć teraz na wszystkich ustach. Dziś ustąpić musi reakcja, sprawująca dotychczas władzę w Polsce”. Cyt. za M. Rapacką-Wierzbicką, o.c. s. 12.

są tylko dla jednej strony”, i wręcz mówili o twórczej roli walki klasowej w życiu narodu. Był to już rozbrat z nacjonalizmem, którego pojęcie w toku tej swojej ewolucji niektórzy chcieli jeszcze ocalić przez przeciwstawienie nacjonalizmowi „typu pruskiej ekspansji policyjnej” czy endeckiemu, który „cierpi na uwiad starczy [...], rezygnacyjny na zewnątrz państwa, a pruski wewnątrz”, innego, „jaki nowoczesnymi środkami, przystosowanymi do zmienionych warunków, kontynuować pragnie dziejowe zadania Polski”⁶³.

Zaawansowane stadium tej ewolucji ideowej przypadało na okres, kiedy zbieg rozmaitych momentów torował już drogę przewrotowi majowemu. ZP, za pośrednictwem Młodej Polski i „Spraw” uczestniczył w tym „w zakresie — jak pisał potem jeden z przywódców — być może skromnym, gdyż jedynie przez oddziaływanie na pewne ośrodki inteligenckie”. Związek i ortodoksyjni piłsudczycy przeszli teraz do porządku dziennego nad swoim konfliktem z 1922 r. w sprawie wileńskiej i wyborów sejmowych. Toteż jednym z pierwszych kroków J. Piłsudskiego, oznaczających jego powrót z odosobnienia w Sulejówku na szerszą widownię polityczną, był jego pobyt w 1925 r. na Chełmszczyźnie, połączony z wielkimi manifestacjami na jego cześć, zorganizowanymi przez Z. Lechnickiego — zapewne nie bez aprobaty Związku — oraz spotkanie u tegoż, w jego majątku w Świecy, z wielu osobistościami politycznymi i działaczami społecznymi z dawnego obozu niepodległościowego⁶⁴. Wyrażony w tym kurs polityczny ZP stał się w kwietniu 1926 r. przyczyną kryzysu wewnętrznego. Sekretarz KC ZP J. S. Jankowski ustąpił ze swego stanowiska⁶⁵, przypuszczalnie ze względu na dezaprobatę, z jaką przyjęto tu objęcie przezeń 20 kwietnia z ramienia NPR kierownictwa *Min. Pracy i Opieki Społecznej*, jak również warunkująca ten krok decyzja tego stronnictwa o wejście w skład koalicyjnego rządu A. Skrzyńskiego na miejsce PPS, która się wtedy zeń wycofała. „Sprawa” Jankowskiego oznaczała częściowe przynajmniej załamanie się rachub Związku na NPR.

NADZIEJA I ROZCZAROWANIE (1926—1939)

ZP nie był poinformowany przez czynniki decydujące ortodoksyjnych piłsudczyków o przyjęciu przez nich kursu na zamach stanu, zaś jego członkowie — wyłącznie przecież osoby cywilne — nie mogli siłą rzeczy uczestniczyć w działającej w wojsku już w ostatnich miesiącach 1925 r. konspiracji oficerskiej, przygotowującej zamach od strony militarnej⁶⁶.

Mimo to, kiedy nastąpił, ZP natychmiast opowiedział się po jego stronie. Już 14 maja S. Kapuściński na czele grupy propiłsudczykowsko na-

⁶³ S. Szwedowski, *Nacjonalizm i jego czynniki, uboczne*, „Sprawy Polskie” 5 II 1924, nr 1, s. 6; A. Gr[onowski], *Historiografia wobec zagadnień państwa*, ib. 20 II 1924, nr 2, s. 38. Rozrachunkiem środowiska z własną przeszłością nacjonalistyczną był art. St. J[anikowskiego?], *Obóz niewiary narodowej*, ib. nr 1. O ewolucji ZP, por. K. Zakrzewski, *Filozofia polityczna szlaku Piłsudskiego*, „Głos Niezależnych” 6 VIII 1939, nr 11, s. 6; Hass, *Losy*, s. 116 n.

⁶⁴ Szurig, *oc* s. 9 n. O udziale ludzi z ZP w lutym 1926 r. w jednej z akcji mobilizującej siły propiłsudczykowskie, zob. „Biuletyn Partii Pracy” 16 II 1926, nr 2, s. 7.

⁶⁵ Zob. Załącznik.

⁶⁶ O konspiracji oficerskiej, zob. M. Głowiński, *Mój udział w wypadkach majowych*, „Więź” 1976, nr 6, s. 103—14.

strojonych członków NPR — wśród której byli też członkowie ZP, jak Tadeusz Katelbach — siłą opanował pomieszczenia stołecznego dziennika tej partii „Głos Codzienny”. Wieczorem następnego dnia odbyło się z inicjatywy kierowniczej grupy ZP zebranie przedstawicieli organizacji społecznych i gospodarczych, znajdujących się w różnym stopniu pod jego wpływem, z których najznacznějšíe były: Związek Strzelecki, Centralny Związek Osadników i Związek Powstańców Śląskich. Uchwalono na nim deklarację aprobującą zamach stanu i wzywającą do pracy dla państwa oraz „konsolidacji wokół Marszałka”. Przymuszalnie już wtedy uzgodniono powołanie do życia nowego ugrupowania politycznego, zaś T. Katelbachowi zlecono opracowanie projektu jego statutu i objęcie redakcji organu tego ugrupowania. W dwa tygodnie później — 28 maja — owe trzy organizacje formalnie już powołały do życia ów nowy twór polityczny — Związek Naprawy Rzeczypospolitej (ZNR) — obliczony na skupienie głównie warstw pośrednich z inteligencją włącznie. W skład jego trójosobowego kierownictwa, Egzekutywy Naczelnej, weszli Z. Lechnicki, W. Przedpełski i K. Kierzkowski, członkowie ZP. W dwa dni później ukazał się pierwszy numer czasopisma „Naprawy” — jak potocznie tę formację nazywano — znacząco zatytułowany „Przełom”⁶⁷.

Nie zrezygnowano też z wykorzystania NPR jako kanału oddziaływania na klasę robotniczą, tyle tylko że — wobec opowiedzenia się kierownictwa partii przeciw przewrotowi majowemu — postawiono na skrzydło propolsudczykowskie, które usamodzielniało się i na swoim kongresie 3 X 1926 przyjęło nazwę NPR-Lewica. Zwłaszcza poznańscy działacze Młodej Polski, m.in. inż. Adam Ballenstedt, Cz. Chmielewski, E. Strauch, L. Surzyński i dr Karol Stark czynnie angażowali się po stronie rozłamowców i weszli w skład Głównego Zarządu nowej partii⁶⁸.

ZP, podobnie jak najszersze koła liberalnej i postępowej inteligencji, łączył z przewrotem majowym nadzieję wzmoczenia popularnych w armii i ich warstwie tendencji do odnowienia życia w kraju. Będąc niechętny demokracji reprezentatywnej i jej partiom politycznym, posuwał się w tych nadziejach o krok dalej. W przewrocie dostrzegał możliwość przeprowadzenia przebudowy społecznej Polski drogą pozaparlamentarną, zarazem bez dyktatury proletariatu, przy dźwiękach Marszu I Brygady.

Toteż w atmosferze sukcesów organizacyjnych i jeszcze większych od nich nadziei zebrał się w czerwcu 1926 r. kolejny zjazd centralny ZP. W skład wybranego na nim KC weszli z wyjątkiem S. J. Paprockiego ludzie, którzy w nim dotąd ani w jednej kadencji nie zasiadali: Z. Lechnicki, M. Grażyński i J. Szurig. Pierwszy z nich został też sekretarzem KC. Na stanowisku tym pozostał do końca 1930 r., co stworzyło swego rodzaju trwałą jedność kierownictwa ZP i ZNR. Najbliższe już miesiące pokazały złudność rachub zarówno na uczynienie z NPR-Lewicy wpływowego stronnictwa robotniczego, jak i na powołanie podporządkowanych ZP in-

⁶⁷ Rozłam w NPR, „Nasz Przegląd” 15 V 1926, nr 133, s. 3; Szurig, o.c. s. 10; S. A. Groniowski *W sprawie genealogii nowej Konstytucji*, „Naród i Państwo” 3 V 1936, nr 13, s. 4; *Obywatele!* „Przełom” 30 V 1926, nr 1, s. 15 n.; (notatka bez tytułu), ib. 26 IX 1926, nr 15, s. 13; Katelbach, *Spowiedź* s. 137 n.; list Szwedowskiego. O ciągłości organizacyjnej wysiłków, których kolejnym ogniwem był ZNR, świadczył m.in. adres redakcji „Przełomu” (Warszawa, Szpitalna 21), ten sam co poprzednio „Spraw Polskich”, Związku Młodej Polski i Straży Kresowej.

⁶⁸ *Oszczerców oddano pod sąd*, „Prawda Robotnicza” 17 X 1926, nr 17, s. 2; „Związkowiec Polski” (Katowice) 15 II 1929, nr 2, s. 16.

nych większych organizacji społecznych. Realnie pozostał do dyspozycji przede wszystkim ZNR, lecz i on niezbyt pomyślnie się rozwijał.

Na początku 1928 r. wszedł on — pośrednio zatem i ZP — w skład Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Z jego listy zostało w marcu posłami 30 członków ZNR, w tym sporo zarazem należących do ZP. To ściśle związanie się z obozem rządowym zostało okupione ograniczeniem własnej swobody ruchu i uwikłaniem się w rozgrywki wewnętrzne BBWR. Prześledzenie zawilych stosunków pomiędzy jego kierownictwem, a ZP wymaga odrębnego studium. W tym miejscu ograniczyć się wypadnie do zasygnalizowania dalszych losów omawianej organizacji.

Szybko doszło do tarć pomiędzy ZP, a nadającą ton obozowi rządowemu autorytarną grupą ortodoksyjnych pilsudczyków, „grupą pułkowników”. Nie chciała ona dopuścić do powstania burżuazyjno-postępowego ruchu pilsudczykowskiego, dlatego ograniczała możliwości działania ZNR, nieraz posuwając się nawet do stosowania różnorodnych form nacisku i represji. Zarazem jednak przed poszczególnymi członkami ZP — z racji ich udziału w Legionach czy POW itp. — otworzyły się możliwości objęcia odpowiedzialnych stanowisk w aparacie państwowym. Ci, którzy taką drogę obrali, przeważnie szybko tracili kontakt ze swoim szerszym zapleczem społecznym, nawet wspólny język ze swoimi kolegami organizacyjnymi, stawali się częścią uprzywilejowanej i biurokratyzującej się kasty. Zafascynowani możliwościami wywierania osobiście wpływu na politykę państwową, okazywali się skłonni do daleko posuniętych ustępstw od swoich dotychczasowych poglądów. Towarzyszył temu ich stopniowy nawrót częściowy do wydawałoby się przewyżczonych dawnych koncepcji nacjonalistycznych, wyrażających się teraz w aklasowym kulcie państwa jako dobra najwyższego. Mniejszość natomiast, obejmująca przeważnie ludzi wolnych zawodów, pozostała wierna zasadom syndykalistycznym. Z doświadczeń bieżących przekonywała się o tym, że rządowa ideologia państwowotwórcza jest tylko formą pokoju klasowego, wygodnego dla warstw posiadających, nie daje się zatem pogodzić z ich przekonaniami. Toteż — jak powie niebawem jeden z ideologów tego skrzydła — „braliśmy rozbrat z nacjonalizmem, jako z ciasną zasadą wyłączności narodowej”⁶⁹.

Coraz wyraźniej różnicowały się postawy w ZP, słabła jego spoiłość wewnętrzna. Przed wyciągnięciem logicznych konsekwencji z tej sytuacji i przejściem do opozycji wobec rządu oraz zerwaniem z obozem rządowym powstrzymywała grupę lewicową obawa, by osłabienie przez to owego obozu nie wyszło na korzyść tradycyjnych ugrupowań opozycji, przede wszystkim zaś coraz agresywniejszej endecji. Hamująco oddziaływał też kult Piłsudskiego i metoda rządzenia, przy której — poza określonymi wypadkami — nie było wiadomo, czy dane posunięcia były istotnie wolą „komendanta”, czy też tylko wybrykami jego otoczenia.

Wyraźne i coraz dalsze przesuwanie się w latach trzydziestych obozu rządowego na prawo, ku nacjonalizmowi i konserwatyzmowi, zaostrzało różnice w ZP. Z czasem stały się na tyle głębokie, iż pod koniec lata 1935 uniemożliwiły dalsze wydawanie „Przełomu”. Pod koniec roku pra-

⁶⁹ K. Zakrzewski, *Nacjonalizm, patriotyzm, idea Ojczyzny*, „Naród i Państwo” 12 IV 1936, nr 10. O sporach w ZP — relacja Szwedowskiego z 5 XI 1961. Por. Kątełbach, *Spowiedź*, s. 139 n. Samo już utworzenie ZRP nie zostało w kierownictwie ZP postanowione jednomyślnie.

we skrzydło ZP wyraźnie zaktywizowało się i przeszło do działań samodzielnych. Od lutego 1936 wydawało tygodnik „Naród i Państwo”, w połowie tego roku powołało do życia Centralną Radę Działaczy Społecznych⁷⁰. Lewica ZP koncentrowała się na działalności w coraz mniej pr rządowym Związku Związków Zawodowych (ZZZ), który stopniowo opuszczali działacze innych kierunków obozu rządowego.

Centralnym zagadnieniem dzielącym teraz oba skrzydła organizacji stał się stosunek do montowanego przez prawicowy odłam ortodoksyjnych piłsudczyków nowego rządowego ugrupowania politycznego o obliczu wyraźnie solidarystycznym i nacjonalistycznym, przyszłego Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN). Dlatego na zjeździe centralnym w czerwcu 1936 r. doszło na tym tle do rozłamu. Prawica ZP, za którą opowiedziało się około 120 członków, w tym czołowe postacie starej gwardii, jak: Z. Lechnicki, A. S. Groniowski, S. J. Paprocki czy B. Srocki, lub młodszy od nich T. Katelbach i Tadeusz Zeńczykowski, na ogół przejęła wpływy przedrozłamowego ZP w organizacjach społeczno-gospodarczych i młodzieżowych. Podobno wyłoniła też własny KC, w którym główną rolę odgrywał M. Grażyński. Deklarację programową płka A. Koca z 21 II 1937 przyjęła w zasadzie przychylnie, jednak do OZN włączyła się — zachęcając swoją niejawną strukturę organizacyjną — dopiero na początku 1938, kiedy jego szefem został gen. S. Skwarczyński⁷¹.

Lewica, za którą opowiedziało się około 80 członków, w tym ze starej gwardii: J. Szurig, S. Szwedowski, G. Zieliński, obaj Kapuścińscy, T. Wałek-Czernecki, z młodszego pokolenia K. Zakrzewski, okopała się w ZZZ. Przekształciła go w programowo syndykalistyczną centralę ruchu zawodowego i doprowadziła do tego, że III kongres ZZZ (7 III 1937) niemal jednogłośnie odrzucił propozycję przystąpienia do OZN. Administracja państwowa wspólnie z prawicą ZP przypuściła wobec tego szturm na tę centralę związkową. Akcji tej patronował na Śląsku M. Grażyński, zaś dużą rolę odgrywał w niej T. Zeńczykowski, niebawem szef oddziału propagandy OZN. Od ZZZ odrywano pojedyncze oddziały związkowe i całe związki, porzucali go oportuniści. W rezultacie faktyczne kierownictwo przeszło w nim w ręce czołówki ZP-lewicy⁷².

Ona też po klęsce wrześniowej, opierając się na aktywie ZZZ, powołała do życia w październiku 1939, na zebraniu w Warszawie w mieszkaniu K. Zakrzewskiego, Związek Syndykalistów Polskich (ZSP). Okupacyjny KC lewicy ZP, który od ciosów okupanta poniósł dotkliwe straty w lu-

⁷⁰ AAN, MSW 890, k. 33; Jędruszczak, o.c. s. 74 n.

⁷¹ Relacja Szwedowskiego z 5 XI 1961; Jędruszczak, o.c. s. 193, 204.

⁷² L. Hass, *Organizacje zawodowe w okresie międzywojennym*, „Biuletyn Biura Historycznego CRZZ” 1962, nr 4, s. 22—24; PSB, t. XII, s. 12. W skład wybranego przez III Kongres kierownictwa ZZZ (Centralny Wydział Zawodowy) weszli z działaczy lewicy ZP: S. Kapuściński (wybrany przez CWZ jednym z dwu wiceprezesów), J. Szurig (sekr. i red. nac. czasopism ZZZ), S. Szwedowski, G. Zieliński i Zdzisław Mieniewski (ze Lwowa). Z wyjątkiem ostatniego stali oni zarazem na czele poszczególnych związków zawodowych ZZZ: Kapuściński był w l. 1934—36 sekr. gen. Zw. Zaw. Rob. Przem. Górniczego, nast. Zw. Zaw. Górników, zarazem w l. 1934—37 prez. Polsk. Zw. Zaw. Prac. Umysłowych; Szurig w l. 1931—39 prez. Zw. Zaw. Prac. Przem. Tytoniowego i Salinarnego, ponadto w l. 1936—39 prez. Zw. Zaw. Rob. Przem. Chemicznego i Pokr.; Szwedowski w l. 1938—39 prez. Zw. Rob. Przem. Spożywczego, w 1939 ponadto prez. Zw. Zaw. Rob. Budowlanych, Drzewnych, Ceramicznych i Ziemi-nych; G. Zieliński w l. 1931—39 prez. Zw. Zaw. Metalowców (zarazem w l. 1936—38 prez. nie należącego do ZZZ Stow. Urzędników Państwowych).

dziach, uzupełniał się teraz członkami ZP z pokolenia politycznie wychowanego w latach Drugiej Niepodległości w OMN i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, pozostawał też do końca okupacji tajnym ośrodkiem kierowniczym ZSP.

Skład

Komitetu Centralnego (Centralizacji) Związku Patriotycznego (od 1937 r. lewicy Związku Patriotycznego) w latach 1918—1944

Kadencja	Członkowie Komitetu Centralnego	U w a g i
2 XI 1918 r. — styczeń 1920 r.	Kazimierz Wyszyński, Aleksander Graff, Stanisław Leopold Janikowski	Po śmierci A. Graffa (1 IV 1919) dokooptowany Gustaw Zieliński; na czas służby wojskowej K. Wyszyńskiego dokooptowany Jan Stanisław Jankowski, zaś funkcję sekretarza pełnił S. L. Janikowski
styczeń 1920 r. — styczeń 1921 r.	K. Wyszyński, S. L. Janikowski, G. Zieliński	Na czas służby wojskowej K. Wyszyńskiego dokooptowany J. S. Jankowski, zaś funkcję sekretarza pełnił S. L. Janikowski
styczeń 1921 r. — styczeń 1922 r.	K. Wyszyński, S. L. Janikowski, J. S. Jankowski	
1922 r.	K. Wyszyński, S. L. Janikowski, J. S. Jankowski	Dopraszani na posiedzenia: Stefan Szwedowski i Zdzisław Lechnicki
1923 r.	S. Szwedowski, J. S. Jankowski, Stefan Kapuściński	Dopraszany na posiedzenia w czasie swego przebywania w kraju: S. L. Janikowski
1924 r.	S. Szwedowski, S. Kapuściński, G. Zieliński, Bolesław Srocki, J. S. Jankowski	Dopraszany — jw.
1925 r.	S. L. Janikowski, J. S. Jankowski, B. Srocki	
styczeń-czerwiec 1926 r.	J. S. Jankowski, Stanisław Paprocki, B. Srocki	J. S. Jankowski ustąpił w kwietniu 1926 r.
czerwiec 1926 r. — styczeń 1927 r.	Z. Lechnicki, Michał Grażyński, S. Paprocki, Jerzy Szurig	
1927 r.	Z. Lechnicki, M. Grażyński, S. Paprocki, J. Szurig, G. Zieliński	
1928 r.	Z. Lechnicki, M. Grażyński, B. Srocki, J. Szurig	
1929 r.	Z. Lechnicki, M. Grażyński, J. Szurig, Józef Małowieski	Dopraszany na posiedzenia: S. Paprocki.

Kadencja	Członkowie Komitetu Centralnego	U w a g i
1930 r.	Z. Lechnicki, S. Szwedowski, Edmund Strauch, Wiesław Domaniewski, Edmund Kłopotowski	
1931 r.	S. Paprocki, G. Zieliński, M. Szurig	Wobec powołania Rady Politycznej powrócono do 3-osobowej Centralizacji.
1932 r.	S. Paprocki, G. Zieliński, M. Grażyński	
1933 r.	Adam Stebelski, J. Małowieski, S. Paprocki	
1934 r.	A. Stebelski, J. Małowieski, S. Paprocki	Dopraszany na posiedzenia: Tadeusz Katelbach
1935 r.	G. Zieliński, J. Małowieski, B. Srocki	
1936 r.	J. Małowieski, S. Paprocki, B. Srocki	Czasokres rozłamowy. Nie oni reprezentowali prawicę — raczej tylko centrum.
R o z ł a m		
1937 r.	S. Szwedowski, Kazimierz Zakrzewski, J. Szurig	Dopraszany na posiedzenia: Stefan Bratkowski
1938 r.	S. Szwedowski, K. Zakrzewski, J. Szurig	
1939 r. do października październik 1939 r. — styczeń 1940 r.	S. Szwedowski, K. Zakrzewski, J. Szurig S. Szwedowski, S. Kapuściński, K. Zakrzewski	Dopraszany na posiedzenia: Romuald Tyczyński
1940 r.	S. Szwedowski, S. Kapuściński, K. Zakrzewski	Dopraszany — jw.
styczeń-marzec 1941 r.	S. Szwedowski, S. Kapuściński, K. Zakrzewski	K. Zakrzewski rozstrzelany na Palmirach 11 III 1941 r.
marzec 1941 r.	S. Szwedowski, S. Kapuściński, Stanisław Kapuściński	Dopraszany na posiedzenia od połowy roku: Zdzisław Mieniewski
styczeń-listopad 1942 r.	S. Szwedowski, S. Kapuściński, Stanisław Kapuściński	Dopraszany — jw; 11 listopada aresztowany Stanisław Kapuściński
listopad 1942 r.	S. Szwedowski, S. Kapuściński, Leon Bigosiński	Dopraszany — jw.
-styczeń 1943 r.	S. Szwedowski, S. Kapuściński, Leon Bigosiński	Dopraszani na posiedzenia: Z. Mieniewski i Jerzy Złotowski; S. Kapuściński rozstrzelany 29 V 1943 r.
styczeń-lipiec 1943 r.	S. Szwedowski, L. Bigosiński, J. Złotowski	Dopraszany na posiedzenia: Z. Mieniewski
lipiec-grudzień 1943 r. 1944 r.	S. Szwedowski, L. Bigosiński, J. Złotowski	Dokooptowane podczas powstania warszawskiego 2 osoby

Uwaga: Pierwszy z wymienionych w każdej kadencji był sekretarzem Komitetu Centralnego. Źródło: Skład Komitetu Centralnego sporządzony przez S. Szwedowskiego, z adnotacją: „Według najlepszej wiedzy i pamięci, konfrontowany z żyjącymi jeszcze towarzyszami i notatkami. 19 XI 1962, S. Szwedowski”. Rkps w posiadaniu autora artykułu.

L'UNION PATRIOTIQUE 1918—1926

APERÇU SUR LES INFRASTRUCTURES DE LA VIE POLITIQUE DE LA DEUXIÈME RÉPUBLIQUE

L'article présente la formation et le développement d'un des centres secrets de direction de la vie politique dans la Pologne de l'entre-deux-guerres. Il s'agit de l'Union Patriotique (ZP), centre secret de dispositions politiques dans l'une des fractions du camp politique gouvernant la Pologne de 1926 à 1939, appelé camp des pilsudskistes ou sanatsia. Les archives du centre ayant disparu pendant la Deuxième Guerre mondiale, l'auteur a reconstruit l'histoire de l'Union Patriotique sur la base des relations d'un de ses dirigeants, et de l'analyse des diverses déclarations faites à la presse par d'autres dirigeants, en particulier durant l'entre-deux-guerres.

L'Union Patriotique a été fondée en novembre 1918 par une quinzaine de dirigeants de la Société de la Jeunesse Polonaise „Zet” qui existait depuis 1886, organisation des étudiants des écoles secondaires et supérieures qui, en 1907—1908, avait brisé avec la direction secrète du camp des nationalistes de droite, la Ligue Nationale, pour mener une politique indépendante de reconquête de l'indépendance de la Pologne. Cette politique différait pourtant de celle du mouvement politique qui tendait vers le même but sous le commandement de Józef Piłsudski. L'Union Patriotique se proposait de maîtriser les grandes organisations sociales et certains groupements politiques de centre, composés d'ouvriers et de paysans, en plaçant ses membres et sympathisants aux postes directeurs. Elle ne réussit en 1919—1926 que dans certaines organisations sociales. Du point de vue politique, l'Union était partie intégrante du camp dit „du Belvédère” qui comprenait les partis et les groupements de la partie gauche du centre et de la gauche modérée. Idéologiquement, l'Union glissait d'un nationalisme modéré vers des positions où le syndicalisme de Sorel rejoignait l'idée que l'Etat polonais est une valeur supérieure. Aussi bien en ces années qu'ensuite, le nombre des membres de cette organisation oscillait entre 200—250 personnes.

L'Union Patriotique ne participa pas au coup d'Etat de mai 1926, mais se prononça immédiatement en sa faveur. Une coopération politique l'avait unie des années durant avec les organisateurs du coup d'Etat. Aussi, dès fin mai 1926, l'Union forma sa représentation publique — la Société d'Amendement de la République — et, depuis la fin de 1928, organisa des syndicats progouvernementaux, reconnaissant le syndicalisme comme leur base idéologique. Le mouvement politique dirigé par l'Union Patriotique devint une partie du camp gouvernemental, mais à partir de 1930, à mesure que les tendances autoritaires y grandissaient, il était son opposition intérieure. En même temps, au sein de l'Union elle-même, se produisait une stratification idéologico-politique en une aile de gauche qui interprétait de plus en plus nettement le syndicalisme dans un esprit ouvrier et de classe, et une aile de droite qui se prononçait pour une collaboration étroite avec le reste du camp gouvernemental. L'approfondissement des différences entre les deux ailes aboutit à une scission en 1936 quand le camp gouvernemental entreprit sa reconstruction sur la base d'un programme plus ou moins net d'acceptation du totalitarisme et du nationalisme.

La fraction de droite de l'Union Patriotique qui avait la majorité, se constitua alors en organisation distincte qui devint partie intégrante du nouveau parti autoritaire au pouvoir : le Camp d'Unification Nationale (OZN). La fraction de gauche qui fonctionnait en tant qu'organisation indépendante, concentra son activité dans centrale ex-progouvernementale des organisations syndicales ouvrières — l'Union des Syndicats (ZZZ) qui, au début de 1937, adopta un programme de syndicalisme révolutionnaire. Cela lui valut, tout comme son opposition au nouveau parti au pouvoir, des répression de la part des autorités, avec le concours actif des militants de la droite de l'Union Patriotique.

Sous l'occupation hitlérienne, la gauche de l'Union Patriotique créa l'Union des Syndicalistes Polonais dont elle dirigea les activités.